



WYDARZENIA OPINIE INFORMACJE WYWIADY

NR 6 (304) lipiec-sierpień 2020

ISSN 1507-5648

Nakład 1500

GAZETA BEZPŁATNA



BARCZEWSKIE WIADOMOŚCI

O sądowych karach w dawnym Barczewie. Cz 1.

Historycy, przy różnych okazjach opisując tereny dzisiejszej Warmii, wymieniają Barczewo pisząc, że chociaż małe to wielką historią stoi i sądy ma sprawiedliwe.

więcej na str. 15.

Zagospodarowanie brzegów rzeki Pisy

Wraz z połową wakacji, 30 lipca 2020 roku, udało się zakończyć prace i oficjalnie otworzyć długo wyczekiwany przez mieszkańców park miejski wzdłuż rzeki Pisy.

więcej na str. 3.



Biblioteka w CK-B Książka na wrzesień

John Donoghue „Auschwitz. Szachy ze śmiercią”

SS Obersturmführer Paul Meissner przybywa do obozu w Auschwitz wprost z frontu wschodniego. Ciężko ranny podczas walk, obecnie może pełnić jedynie funkcje administracyjne. Pierwszym i najpilniejszym zadaniem jest wzmocnienie podupadającego morale odbywających służbę w obozie oficerów i żołnierzy. Meissner zakłada klub szachowy. Pomysł szybko chwyta, stwarzając esesmanom możliwość obstawiania wyników meczów i zawierania nielegalnych zakładów. Tymczasem do uszu Obersturmführera trafia informacja, że wśród więźniów są także szachiści, z których jeden, francuski Żyd Emil Clément, z zawodu zegarmistrz, cieszy się opinią niepokonanego...

Głęboko poruszająca powieść o niezwyklej przyjaźni między nazistą i Żydem. „Szachy ze śmiercią” to książka wyzwanie, stawiająca pytania o granice przebaczenia i cenę życia przepełnionego goryczą.

Źródło: <https://www.empik.com/auschwitz-szachy-ze-smiercia-donoghue-john,p1237250589,ksiazka-p>



Barczewo w obiektywie „Zielony dach”

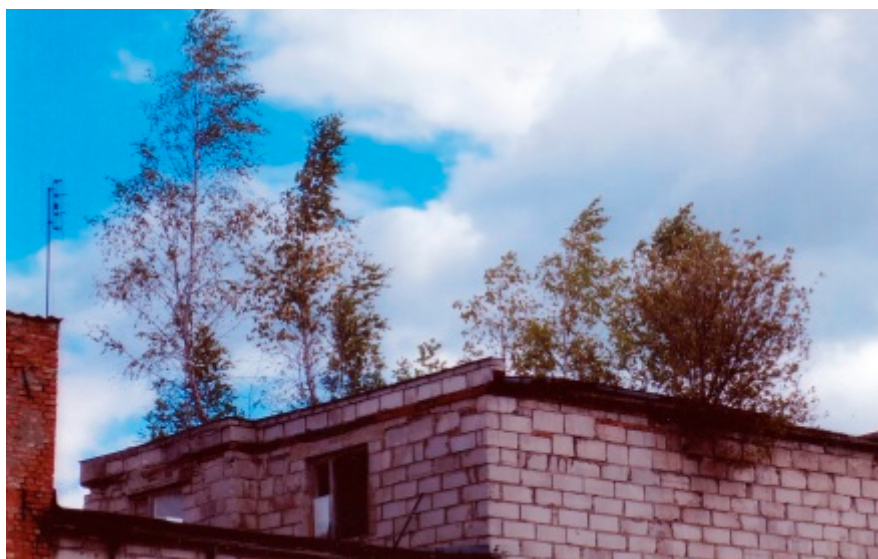


Foto: Jan Żynis



Informujemy, że od 1 marca 2020 r. główna informacja turystyczna Barczewa mieści się przy ul. Mickiewicza 12. Dodatkowo punkt znajduje się w Salonie Muzycznym - muzeum im. F. Nowowiejskiego w Barczewie, przy ul. Mickiewicza 13.

Kontakt:
Informacja turystyczna - tel. 89 514 15 06
e-mail: biuroinfo@barczewo.pl

Muzeum - tel. 89 674 04 79
e-mail: salonmuzyczny@barczewo.pl

WIADOMOŚCI BARCZEWSKIE

Wydanie bieżące i numery archiwalne dostępne są w Informacji Turystycznej - ul. Mickiewicza 12, bibliotece - ul. Grunwaldzka 15, u sołtysów oraz na www.wb.barczewo.pl



Redaktor naczelny
Robert Tokarski
e-mail: gazeta@barczewo.pl



Redaktor
Wojciech Zenderowski
e-mail: zenderowski@wp.pl



Redaktor
Magdalena Łowkiel



Redaktor
Patrycja Nowicka

Redaktor
Maja Barczuk-Kalisz



Redaktor
Lidia Zelman

Redaktor, korekta
Beata Rukszan



Redaktor, skład DTP:
Zbigniew Kozłowski
e-mail: zbigniew.kozlowski@barczewo.pl

Współpraca: Urząd Miejski w Barczewie, Powiat Olsztyński, Przedszkole Miejskie w Barczewie, A. Kudosz, Klub Barczewskich Poetów.

Oprac. graf. okładek:
Zbigniew „Ramsko” Kozłowski

Zdjęcia na okładce:
Zbigniew „Ramsko” Kozłowski
„Koncert z wieży ratuszowej”
Maja Barczuk-Kalisz
„Otwarcie parku”

GAZETA SAMORZĄDOWA
Wydawca:
Centrum Kulturalno-Biblioteczne
Adres: Barczewo, ul. Słowackiego 5
Tel. / fax. 89 514 82 81
e-mail: gazeta@barczewo.pl

ISSN 1507-5648

Druk: Zakład Poligraficzny U-H J. Skrajnowski
11-300 Biskupiec, ul. Krótka 1, tel. 89 715 34 58
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam, nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstów, nie odpowiada i nie zamieszcza tekstów anonimowych. Redakcja informuje o możliwości zamieszczenia reklam.

www.wb.barczewo.pl

Zagospodarowanie brzegów rzeki Pisy

Otwarcie parku miejskiego

Wraz z połową wakacji, 30 lipca 2020 roku, udało się zakończyć prace i oficjalnie otworzyć długo wyczekiwany przez mieszkańców park miejski wzdłuż rzeki Pisy.

Ten zrewitalizowany teren jest teraz ozdobą Barczewa, m.in. dzięki olbrzymiemu dofinansowaniu ze strony urzędu marszałkowskiego, ze środków, które zostały przeznaczone wyłącznie na sieć miast Cittaslow. To aż 80,5 % wartości całej inwestycji. Samorząd Barczewa otrzymał także wsparcie ze Starostwa Powiatowego w Olsztynie. Wspólny projekt wielu instytucji przy zaangażowaniu samorządu Barczewa dobiegł końca i może cieszyć mieszkańców i turystów. Historię inwestycji przybliżył burmistrz Andrzej Maciejewski.

Gośćmi, którzy przybyli na uroczystości otwarcia, byli: Andrzej Abako – starosta powiatu olsztyńskiego, Jacek Kostka – prezes Stowarzyszenia Sieci Miast Cittaslow, Bożena Cebulka – dyrektor Biura Stowarzyszenia „Polskie Miasta Cittaslow”, Bogdan Kowalewski – kierownik Biura Promocji i Cittaslow Departamentu Turystyki, Ewa Brach – projektant z firmy ARKON ATELIER Sp. z o.o., Lech Jan Nitkowski – radny powiatu olsztyńskiego, Krystyna Szter – radna powiatu olsztyńskiego, podkom. Paweł Welanc – komendant komisariatu policji, Michał Głodowski – wykonawca inwestycji, radni Rady Miejskiej w Barczewie, Robert Brzóska – dyrektor ZBK, Beata Szewczyk – prezes ZUK, Irena Mysa-



kowska – dyrektor zakładu poprawczego, Jolanta Gieczys – zastępca dyrektora SP 1, Małgorzata Bronowska-Waliszewska – zastępca dyrektora SP3, Dorota Mikołajczuk – dyrektor Przedszkola Miejskiego w Barczewie, Barbara Szałaj-Borowiec – dyrektor Miejskiego Zespołu Oświaty i Zdrowia, sołtysi Gminy Barczewo, pracownicy Urzędu Miejskiego – kierownicy wydziałów, sekretarz miasta, skarbnik miasta oraz mieszkańcy Barczewa oraz całej gminy.

Po oficjalnym otwarciu przyszedł czas na zwiedzanie wszystkich zakątków pięknej, barczewskiej inwestycji.

Otwarcie parku przyciągnęło wielu spacerowiczów, dzieci wraz z opiekunami. Było kolorowo, wesoło i głośno. Wszyscy cieszyli się z nowej inwestycji, atrakcji miejskiej, która będzie przyciągać spore grupy wypoczywających w tak atrakcyjnym otoczeniu. Planowane są już następne inwestycje, które uatrakcyjnią spędzony czas w Barczewie i to o nich również dyskutowano.

Niestety już kilka dni po oficjalnym otwarciu parku widać było pierwsze ślady chuligańskich zabaw, zniszczone kosze na śmieci, pobrudzone ławki...

Zastanawiające jest, co kieruje osobą lub osobami, które dopuszczają się takich zniszczeń. Mamy nadzieję, że były to tylko incydenty, a dzięki czujności mieszkańców i szybkim reakcjom na takie zachowania będziemy mogli cieszyć się tym parkiem bardzo długo.

Magdalena Łowkel

Fot. Archiwum CK-B (3)



Koncerty w Skarbcu Kultury Europejskiej

W trudnym czasie, w którym żyjemy już od kilku miesięcy, wiele sfer naszego życia zostało zablokowanych lub bardzo ograniczonych. Jedną z takich sfer jest rozrywka, wypoczynek, relaks m.in. poprzez uczestnictwo w życiu kulturalnym. Na szczęście człowiek potrafi odnaleźć się w każdych warunkach. Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Barczewie postanowiło dostarczyć mieszkańcom gminy sporo wrażeń m.in. muzycznych, organizując cykl koncertów online, czyli transmitowanych na żywo bez publiczności, a następnie stopniowo organizując koncerty na wejściówki z ograniczoną ilością osób.

Pierwsze wydarzenie online odbyło się 30 maja 2020 r. w Skarbcu Kultury Europejskiej w Barczewie, gdzie wystąpił skład muzyczny pt. „Groove Cafe”, kameralne trio wykonujące fuzję brzmień w stylu soul i funky, która dostarcza mocy akustycznych wrażeń, szczyptę refleksji i mnóstwa dobrej zabawy. Trio tworzą muzycy: Karolina Jarzyńska, wokalistka i autorka tekstów, uczestniczka II edycji programu The Voice of Poland, która swoim ciepłym głosem, soulową energią i skromnością potrafi zaczarować. Na gitarze zagrał wirtuozowsko wręcz Maciej Rejmentowski, który powalał gitarowymi solówkami. Stroną rytmiczną w tym składzie zajął się Łukasz Biliński, perfekcyjnie wyczyniając obłędne sztuczki na instrumentach perkusyjnych m.in. cajon'nie oraz tzw. „przeszkadzajkach”. Tego trzeba po prostu posłuchać! W koncercie usłyszeliśmy znane kawałki Georga Michaela czy Jamiroquai. Prawdziwy klimat Londynu w Barczewie!

4 czerwca wystąpił duet niesamowitych osobowości scenicznych, czyli Szymon Pejski i Łukasz Gorczyca. Tego drugiego możecie Państwo kojarzyć z licznych muzycznych projektów z wieloma wokalistami i muzykami w całej Polsce. Podobno nazywają Go „muzycznym kameleonem”, gdyż wykonuje mnóstwo stylów muzycznych na swojej ukochanej gitarze basowej, pojawiając się również od czasu do czasu w Barczewie. Wokalista i gitarzysta Szymon Pejski od razu potrafi wkraść się w niejedną duszę kobietą, nawiązując doskonały kontakt ze słuchaczami nawet przez Internet. Duety wykonał głównie utwory ze swojej płyty opowiadającej przede wszystkim o miłości. Koncert był klimatyczny, ale też przepełniony sporą dawką żartobliwych dialogów, które artyści prowadzili między sobą.

Gorące wakacyjne miesiące przyniosły nam kolejne wydarzenia, gorące soulowe rytmy prosto z serducha. 18 lipca mieliśmy przyjemność gościć w Barczewie niezwykłych muzyków, gwiazdy europejskiego formatu, w projekcie pt. „Ania Szarmach Specjal Acoustic Project”. Osobom, które



lubują się w klimatach muzycznych z gatunku soul, funky, na pewno nie trzeba przedstawiać soulowej wokalistki Ani Szarmach, posiadaczki pięknej, głębokiej barwy głosu i wyjątkowej osobowości. Jest równocześnie wokalistką, kompozytorką, autorką tekstów, producentką. Jej głos, jako chórzystki studyjnej, można usłyszeć na kilkudziesięciu płytach różnych polskich muzyków i wokalistów. Współpracowała z najbardziej topowymi polskimi i zagranicznymi artystami, równolegle prowadząc swoją, indywidualną i niezależną ścieżkę muzyczną, wydając kilka płyt i zdobywając własną publiczność. W Barczewie artystce towarzyszyli znakomici muzycy, prawdziwe indywidualności i wirtuozi: Piotr „Żaq” Żaczek, muzyk sesyjny, kontrabasista i gitarzysta basowy, członek zespołu Poluzjanci, jeden z najważniejszych geniuszy gitary basowej w Polsce. O stronę rytmiczną zadbał David Fingers Haynes, jeden z najbardziej niezwykłych muzyków naszych czasów. Nominowany w 2008 r. do nagrody Grammy perkusista z Południowej Karoliny wystę-

pował z wieloma międzynarodowymi artystami na scenie lub w studio, takimi jak Prince, Stevie Wonder, czy Chaka Khan. David jest nie tylko doskonałym perkusistą, ale też pionierem perkusji palców. Stworzył unikalną technikę stukania palcami, która umożliwia grę na komputerze perkusyjnym tak, jakby to był zestaw perkusyjny. Trio wybitnych osobowości, które wykonuje muzykę w sposób obłędny, dało urozmaicony, wyciszający koncert, wręcz kojący dla ducha, a nawet ciała. Artyści wykonali kompilację utworów z różnych płyt Ani Szarmach i oczarowali słuchaczy.

6 sierpnia organizatorzy zaproponowali kolejny koncert online. Tym razem w zażytkowych wnętrzach Skarbcu mieliśmy zaszczyt gościć wyjątkowy duet - legendę gitary basowej, Krzysztofa Ścierańskiego oraz znanego na Warmii i Mazurach basistę, Arona Bluma. Basiści w projekcie „Jazz Travellers” zaprezentowali swoje znakomite formy. Krzysztof Ścierański gościł w Barczewie po raz pierwszy, ale na Warmii grywał wielokrotnie. To niedościgniony guru gitary



Koncerty w Skarbcu Kultury Europejskiej

basowej w Polsce. Płyń z dźwiękami gitary, przekazując niesamowitą energię i wrażliwość, nazywaną poezją basową. Jako kompozytor ma umiejętność ciągłego przetwarzania swojej muzyki, przez co jest ona ciągle żywa i zaskakująca oryginalnością.

Część kompozycji Ścierańskiego stała się kanonami naszej muzyki rozrywkowej, m.in. „Ołów” oraz „Brzydca” (to przeboje wyśpiewane przez Grażynę Łobaszewską). Krzysztof jest niekwestionowanym autorytetem dla wielu muzyków, a zwłaszcza basistów. Techniki, które wprowadził w grę na basie elektrycznym, budzą podziw i inspirują do ćwiczeń i poszukiwań. Jako pierwszy w naszym kraju zaczął koncertować solo. Przy pomocy elektroniki, wcześniej prostych urządzeń, a w tej chwili zaawansowanej techniki tworzy dźwięki niepodobne do niczego znanego wcześniej. Jego utwory wiążą wiele różnych stylów, choć muzyk ten jest określany mianem jazzmana. Oczywiście jest i jazz, ale także kompilacja muzyki funk z rytmami Południowej Afryki, salsy, rytm'n'blues. Do tego należy dodać, że utwory grane przez basistę na koncertach są niepowtarzalne. Z kolei nasz krajan Aron Blum, gitarzysta basowy, improwizator, autor muzyki teatralnej, ostatnie kilka lat inspirowany rytmem i różnorodnością Londynu, gdzie dobrze były odbierane również koncerty solowe. Związana jest z tym ostatnia płyta basisty, pt. "Letters from London". Krzysztof Ścierański jest od lat mentorem jego artystycznej podróży i przyjacielem. Koncert w Barczewie składał się z podróży solowych, w których prezentowali swoje fascynacje dźwiękowe, a ta podróż spotkała się na koniec we wspólnej opowieści o życiu, gdzie czasem biegniemy, spieszymy się, ale w pewnym momencie musimy przystopować, aby nie oszaleć. Opowieść była snuta nie tylko muzyką wykonaną perfekcyjnie, ale także osobistymi wspomnieniami o sytuacjach



i ludziach. Dźwięki gitar w akustyce niemal kościelnej niosły się niezwykle i zrobiły wrażenie nawet na samych artystach.

Kolejny muzyczny czwartek odbył się 13 sierpnia i tu już była okazja usłyszeć klimaty bardziej rockowe projektu muzycznego pt. „Tennessee All Stars”, który tworzy czwórka artystów, którzy ukryli się pod pseudonimami: Tennessee Joe, Big Bobby Sanchez, Mississippi Tod, Nashville Kid. Koncert był pełen muzycznych niespodzianek, nie tylko z Tennessee, ale motywem przewodnim były utwory nawiązujące do najlepszego rockowego trunku. Utwory z repertuaru: Molly Hatchet, Lynyrd Skynyrd, Nazareth, ZZ Top, Thin Lizzy, AC/DC i innych. Pełen gorącej bluesrockowej energii koncert doświadczonych muzyków wzbudził dużo pozytywnej energii u przybyłej publiczności.

W piątek 21 sierpnia organizatorzy zaprosili artystów z Warszawy. Na klimatycznej scenie Skarbca zaprezentował się Tomasz Pacak w składzie: Tomasz Pacak – wokół, gitara, Maciej Rejmentowski – gitara i Tymoteusz Krajniak – instrumenty perkusyjne. To

skład akustyczny złożony z muzyków sesyjnych, współpracujących z wieloma gwiazdami polskiej i zagranicznej sceny muzycznej. Był to znakomity koncert w stylu funky i soul, z utworami uwielbianych legendarnych gwiazd, m.in. Georga Michaela, Michaela Jacksona oraz topowego obecnie Justin'a Timberlake'a, ale wykonanymi w swoich oryginalnych i wysmakowanych aranżacjach. To był wieczór w punkt!

Wszystkie koncerty zorganizowało Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Barczewie, w wyjątkowej kameralnej scenerii Skarbca Kultury Europejskiej w Barczewie. Część koncertów odbyła się bez publiczności i dostępna była tylko poprzez transmisje na żywo online, a część z nich zorganizowano na wejściówki z ograniczoną ilością osób i z zachowaniem dystansu społecznego, a wszystkich obowiązywały maseczki i dezynfekcja rąk. Jednocześnie każdy z koncertów był transmitowany na żywo online na profilu facebookowym Centrum Kulturalno-Bibliotecznego w Barczewie (<https://www.facebook.com/centrumkultury.barczewo/>).

Transmisje przygotowano we współpracy z Tomaszem Loewnau'em. Dodatkowo koncerty są retransmitowane w internetowym Radiu Warmia Barczewo wraz z wywiadami z artystami. Skrótów koncertów prezentowała również telewizja kablowa Macrosat.

Zapraszamy do śledzenia tych wydarzeń w wyżej wymienionych lokalnych mediach - www.radiobarczewo.pl i TVK Macrosat. Polecamy Państwu śledzenie i uczestnictwo w rozmaitych wydarzeniach w mieście i gminie Barczewo. Informacje o wydarzeniach są dostępne również w przestrzeni miejskiej, głównie na słupach i nowych tablicach CKB oraz w Informacji Turystycznej przy ul. Mickiewicza 12, tel. 89 514 15 06.

Magdalena Łowkiel

Fot. Archiwum CK-B (4)



Muzyczna niedziela na wyspie

Rok temu, 2 sierpnia 2019 r., niezwykle cypel z ziemi, który lata temu ukształtował się na Stawie Młyńskim, zwanym też więziennym, czyli po prostu nasza niesamowita wyspa, ożyła muzycznie dzięki niezwykle koncertowi fortepianowemu, który zorganizowało Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Barczewie. To niezwykle wydarzenie często Państwo wspominali, mówiąc nam o swoich wrażeniach, dlatego organizatorzy postanowili je powtórzyć. 2 dnia sierpnia zorganizowano muzyczną ucztę z jeszcze większym rozmachem niż rok temu. Historyczna wyspa i artyści najwyższej klasy spowodowali, że ta niedziela w Barczewie była wyjątkowa. Na olbrzymiej scenie już od godziny 13 rozbrzmiewały fantastyczne jazzowe rytmy w wykonaniu Mieczyk Jazz Quartet, założonego przez Tomasza Mieczykowskiego, wirtuoza saksofonu, który nawiązuje do szeroko rozumianej muzyki improwizowanej, łączy gatunek swingu i bluesa oraz bardziej współczesne formy groove. Kwartet tworzą oprócz Tomasza Mieczykowskiego, pianista Karol Malczewski, basista Adam Starowicz i perkusista Michał Zawadzki. Muzyków połączyła wspólna pasja do grania i możliwość dzielenia się tym z publicznością, co było słychać w każdym calu. Licznie przybyli goście wysłuchali wiele znanych standardów muzyki jazzowej w oryginalnych aranżacjach kwartetu. Zaraz potem scena zamieniała się w salę koncertową wyjętą wprost z filharmonii, gdyż na scenę wjechały dwa okazałych rozmiarów fortepiany. To było kolosalne wrażenie i myślę, że każdy uczestnik tego wieczoru był świadomy, iż jest świadkiem wyjątkowego wydarzenia na dużą skalę. Wrażenie budowała również niezwykle sceneria lśniącej wody - naszej rodzimej Pisy, która łączy się romantycznie z Kiermasem i odbijała niczym lustro ciekawe efekty sceniczne. Po czasochłonnym przygotowaniu pod wieczór na scenie pojawili się muzycy, a raczej pianiści, Duet Campiano, czyli Katarzyna Raj i Piotr Kępiński. Pianiści zagrali wspaniały recital na dwa fortepiany i na cztery ręce. Utwory takich kompozytorów jak Siergiej Rahmaninow, Scott Joplin i inne, często znane tematy muzyki klasycznej, pozwoliły odpłynąć myślami gdzieś daleko i po prostu napawać się chwilą. Doznania muzyczne łączyły się z wizualnymi, które w naszych czasach są często równoważne. Po dawce doskonale wykonanych utworów instrumentalnych przyszedł czas na część wokalną. Zbliżał się wieczór i świeższe planowały już swój koncert, w tym momencie na scenę wkroczył anioł - Anna Federowicz, której

towarzyszył pianista Radosław Zaworski. Artyści wprowadzili wszystkich słuchaczy w krainę piosenki i musicalu w sposób najdelikatniejszy, jak tylko można. Przede wszystkim niósł nas głos śpiewaczki, który jest kryształowo czysty i czuły. Przeboje Hanki Ordonówny, Anny German, Anny Jantar czy Kaliny Jędrusik wprowadzały nastrój nostalgii, wspomnień gwiazd piosenki polskiej, a gwiazdy na niebie tym uczuciom wtórowały. Goście słuchali koncertów z siedzeń ustawionych dookoła stawu. Jednocześnie zapewniono namiot dla najmłodszych, gdzie animatorki z Centrum Kulturalno-Bibliotecznego malowały twarze, a w namiocie promocyjnym Gminy Barczewo była okazja nabyć informatory o gminie. Gdy zapadł wieczór, magii muzyce dodawały tłące się pochodnie. Niespotykany klimat koncertu, niezwykli artyści i aura wyjątkowego miejsca sprawiły, że był to niezapomniany wieczór, który mamy nadzieję uda się znów powtórzyć za rok.

Magdalena Łowkiewicz



Zakończenie lata prosto z wieży ratuszowej

Tego jeszcze w Barczewie nie było! Już przywykliśmy do tego, że koronawirus zablokował wiele wydarzeń i masowych imprez, ale Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Barczewie znalazło na to sposób. Na zakończenie lata dla bezpieczeństwa wszystkich nas zorganizowano jedyny w swoim rodzaju koncert na wieży ratuszowej. Pomysł nietuzinkowy, ale nie każda wieża na pewno nadawałaby się na taki event. Akurat w Barczewie były ku temu sprzyjające warunki, gdyż barczewska wieża została gruntownie wyremontowana kilka lat temu, w czasie inwestycji obejmującej remont kilku obiektówabytkowych, w tym właśnie wieży ratuszowej.

Remont przeprowadzono również z myślą o turystach, którzy chętnie tam wchodzi i zachwycają się panoramą naszego miasteczka.

30 sierpnia 2020 r. na zakończenie lata po raz pierwszy w historii na wieży ratuszowej odbył się nastrojowy, klimatyczny



koncert w wykonaniu Tomasza „Mieczyka” Mieczykowskiego, doskonałego, wszechstronnego saxofonisty, który jako jeden z pierwszych w Polsce wykorzystał połączenie saksofonu z muzyką mechaniczną podczas tzw. Live Act. Jest on współproducentem wielu utworów muzyki klubowej. Ma za sobą setki koncertów z udziałem saksofonu i współpracę z wieloma muzykami w Polsce i za granicą. W naszym mieście mieliśmy już okazję usłyszeć artystę z kwartetem jazzowym. W programie koncertu w Barczewie licznie zebrana publiczność mogła usłyszeć klasyki muzyki pop i jazz w aranżacjach na saksofon. Utwory znane z repertuaru takich wykonawców jak Whitney Houston, Frank Sinatra, George Michael, Michael Buble, Candy Dulfer, Sade, Kenny G, utwory m.in. Careless Whisper, New York New York, Sway, Lilly Was Here, I Have Nothing, Smooth Operator, Endless Love i wiele innych. Dodatkowym wrażeniem potęgującym pozytywne emocje była barwnie oświetlona wieża ratuszowa oraz sam ratusz, na którym



O pocztówce z 1910 roku

Pod koniec 1910 roku ukazała się czarno-biała pocztówka przedstawiająca kościół św. Anny i św. Szczepana i budynek Katolickiej Szkoły dla Chłopców. Autorem fotografii do pocztówki był A. Gehrmann.

Na pierwszym planie widoczny jest kościół pw. św. Anny i św. Szczepana już z przybudowanym prezbiterium. Po prawej stronie budynek Katolickiej Szkoły dla Chłopców (Katholische Volkssknabenschule), wymienianej jako „Elementarschule”, która to powstała w 1821 roku i mieściła się w zbudowanym w tym celu budynku przy ul. Feliksa Nowowiejskiego 4. Była to szkoła pięcioklasowa, do której uczęszczało ok. 400 chłopców w wieku od sześciu do szesnastu lat. Obowiązywał język niemiecki. W 1924 roku po zbudowaniu nowej szkoły przy ul. Wojska Polskiego przeniesiono do niej szkołę dla chłopców, a budynek zaadaptowano na plebanię kościoła św. Anny i św. Szczepana.

Pocztówkę wyróżnia napis: Wartenburg, (Ostpr.), niżej Kat. Kirche (kościół katolicki). Po prawej stronie widnieje napis: Kath. Knabenschule (katolicka szkoła dla chłopców).

Wojciech Zenderowski
Fot. Pocztówka ze zbiorów autora

Zakończenie lata prosto z wieży ratuszowej



blyskały efektowne iluminacje. Licznie przybyli goście, mimo deszczu, z przyjemnością wysłuchali koncertu z widowni ulokowanej w strefie relaksu z kawą, herbatą i leżakami, na placu parkingowym naprzeciw ratusza, gdzie stał również namiot promocyjny gminy Barczewo, w którym rozprowadzano informatory i pamiątki z Barczewa. Na wydarzeniu obowiązywał nakaz zachowywania dystansu społecznego i nakaz zakrywania nosa oraz ust. Emocje podczas koncertu były nie do opisania. Muzyka i wykonanie były przepiękne i każdy czuł się wyjątkowo mając wrażenie, że jest świadkiem niepowtarzalnych emocji. Wyjątkowy moment był to również dla samego artysty, który tuż po koncercie zdradził swoje odczucia: „Niesamowite przeżycie! Dziękuję organizatorom z CKB w Barczewie i publiczności, która tak licznie przybyła pomimo opadów deszczu! Gratuluje wspaniałego pomysłu koncertu na wieży”. Pomysłów oczywiście nie brakuje, ale ten jest zdecydowanie do powtórzenia. A zatem do zobaczenia najdalej za rok! :)

Magdalena Łowkiel

Poezja w trudnych czasach

Drodzy Czytelnicy, okres ogólnoswiatowej kwarantanny powoduje, iż artystyczne dusze dają upust swoim myślom, refleksjom i zaczynają tworzyć ku pokrzepieniu serc, rysując piórem nasze czasy w postaci m.in. wierszy, tekstów. Dziś zaprezentujemy Wam wiersze części grupy poetyckiej gminy Barczewo, która działa przy Centrum Kulturalno-Bibliotecznym i spotyka się cyklicznie w Salonie Muzycznym im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie. Niestety spotkania na żywo w ostatnim czasie są zawieszone. Mimo wszystko grupa działa. Już kilka lat nasi gminni poeci wzruszają nas swoją twórczością. Pisaliśmy Wam o nich już nie raz i dziś znów do nich wracamy. Piszą wiersze z wielką empatią, opisując naszą codzienność w czasach trudnych dla nas wszystkich. Wiersze poetów gminy Barczewo prezentujemy stale na antenie internetowego Radia Warmia Barczewo. Dziś na łamach naszej gazety przedstawiamy Wam kolejną odsłonę twórczości kilku naszych poetów. Pisownia oryginalna.

Z dała od ludzi

Spójrz jak wiję się ta ścieżka
złotą wstęgą wśród zieleni,
wiedzie w las gdzie echo mieszka
chodź to razem tam pójdziemy.

Tam gdzie modre stawu oko
Z zieleni rżesę przeciera
i wysoko ku obłokom
z ciekawością tak spoziera.

Gdzie faluje wiatr sosnami
jakby to był zboża łan
i zawiruje czasami
porywając brzozy w tan.

Gdzie z porannym oparem
rozłana mgła mleczna schodzi,
coraz niżej nad moczarem
gdzie się błędny ogień rodzi.

Gdzie zwierz dziki ma ostoję
i leśne echo się budzi,
chodź pójdziemy tam we dwoje,
tam jest cisza nie ma ludzi.

Bolesław Pączyński

Barczewska letnia noc

Nad szemrzącą krętą Pisą
opary miejskiego gwaru,
mgłą wieczorną się kołyszają
unosząc się znad moczarów.
Zasypia barczewski dzień
na ratuszu zegar bije,
kamienica schodzi w cień
letniego dnia resztkę pije.
Już w zaułku rozbudzona
pierwsza latarnia błysnęła,
kamienica snem zmożona
okiennice swe zamknęła.
Przy Klasztornej sierp księżycy
swe odbicie w wodzie moczy,
wdzięcznie płynie łabędzica
widok to jest przeuroczy.
Echo wodą się rozchodzi
ryba z pluskiem zatrzepoce,
kaczuszka przy brzegu brodzi,
piękne są barczewskie noce.
Już ucichły ptasie trele,
czujesz oddech letniej nocy
która się nad miastem ściele
mrużysz sennie swoje oczy.

Bolesław Pączyński

Moje marzenie senne
To zabłąkać się w marzeniach
i w snach znów móc śnić
sny na jawie łączące dzień z nocą,
sny wschodzących słońc,
blednących księżyców istniejących w istnieniu
zanurzonych w realiach marzeń
w rozptywającej się bieli,
chowającej się za błękitem błękitów
zaistnieć i móc się wznosić na wyżyny niemożliwego
dotykać gwiazd, chwycić się promieni słonecznych
i na obłoczkach białych beztróska płynąć po bezkresie wszechświata
i jeszcze móc rozgarniać mroki gęstniejącego czasu
i tam odnajdować moje zagubione szczęście
i od realnym dotykiem rzeczywistości budzić się w nim
i w jasności chwil, które za chwilę schowają się znikną,
pod moimi powiekami jak śnione nocą sny
móc je zatrzymać aby urzeczywistniały i nie odeszły tam gdzie cieni kres.

Janina Gruda

Cenniejszy niż złoto

Nigdy nie wraca
w młodości nieznosnie powolny
na starość pędzi jak oszalały
raz delikatny i czuły
innym razem niesie ogrom cierpień
uśmierzający wszystkie troski
niepokonany kruszy najtwardsze skały
największy skarb w naszym ludzkim życiu
CZAS
radujmy się każdą chwilą
póki go jeszcze mamy

Józef Głowiński
Listopad 2014 r

KALENDARIUM

Lipiec

1830.07.04 – w Barczewie zmarł o. Tyburcjusz Bojarzynowski – ostatni gwardian klasztoru franciszkańskiego.

1880.07. – w Barczewie przy ul. Olsztyńskiej uruchomiono Miejską Rzeźnię.

1890.07. – na „Krzyżowej Górze”, odbyły się uroczystości związane z obchodami nadania dla Barczewa praw miejskich.

1900.07.12 – spod barczewskiego kościoła pw. św. Anny i św. Szczepana do Świętej Lipki wyruszyła pielgrzymka.

1910.07.15 – w Krakowie, podczas obchodów 500. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, odbyło się premierowe wykonanie „Roty” skomponowanej przez Feliksa Nowowiejskiego do słów Marii Konopnickiej.

1920.07.11 – w Barczewie odbył się plebiscyt, w wyniku którego na Polskę mieszkańcy oddali 149 głosów, na Niemcy 3014.

1920.07.30 – w Barczewie ukazał się wydrukowany w Olsztynie pierwszy felieton „Kuba z pod Wartemborka gada”. Autorem tekstu był Ludwik Łydko.

1925.07. – w Barczewie zakończyło działalność Miejskie Torfowisko.

1925.07. – w Barczewie zamknięto Miejską Cegielnię, a jej budynki rozebrano.

1935.07.31. – przy Domu Starców św. Jerzego w Barczewie do użytku oddano dom pogrzebowy, który zaprojektował architekt August Wiegand.

1945.07. – władze miasta Barczewa niemieckie nazwy ulic zastąpiły polskimi.

1945.07.15 – w kościele pw. św. Andrzeja Apostoła odbył się odpust na św. Bonawenturę.

1945.07.16 – dla ludności z Barczewa i Ruszajna, dla zdemobilizowanych wojskowych i ich rodzin wydano kartki żywnościowe.

1945.07.17 – rozpoczęto wysiedlanie ludności niemieckiej z Barczewa.

1955.07.14 – w więzieniu w Barczewie przebywało 978 więźniów.

1970.07.16 – w Barczewie przy ul. Pomorskiej 1 Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej otworzyła bar mleczny.

1980.07.14 – w barczewskim ratuszu wybuchł pożar.

2010.07.02 – do Barczewa, wraz z Stowarzyszeniem Maximilian – Kolbe – Wrek, przyjechał, urodzony w Barczewie, historyk prof. Ulrich Fox.

2010.07.20 – zmarła Teresa Huścia, długoletnia nauczycielka, wychowawczyni i dyrektor Szkoły Podstawowej w Barczewku, laureatka „Barczewianin Roku – 2003”.

2015.07.08 – Centrum Kultury i Promocji Gminy w Barczewie zmieniło statut i nazwę na Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Barczewie.

2015.07.30 – w Barczewie zmarł Andrzej Hulanicki, współorganizator „żywego” muzeum tkactwa i rękodzielnictwa, pierwszy prezes Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” Oddział w Barczewie.

Wojciech Zenderowski

HISTORIA

Jubileusz 90. rocznicy powstania polskiej szkoły w Skajbotach

Skajboty, leżące w południowej części gminy Barczewo, założone zostały na podstawie przywileju lokacyjnego z dnia 11 listopada 1362 roku, w którym biskup warmiński Jan II Stryprock na zasadzce wyznaczył Henryka z Łajs. W bogato spisanej monografii Skajbot znajduje się wzmianka pochodząca z 1807 roku, że we wsi już była niemiecka szkoła. Dopiero po przegranej plebiscycie z 11 lipca 1920 roku, dzięki działalności członków miejscowego koła Związku Polaków w Niemczech działającego od roku 1922, Towarzystwa Młodzieżowego działającego od roku 1924 oraz przy zaangażowaniu

Józefa Hoffmanna 1930-1933, Jan Hinc 1933-1937, Kazimierz Pacer 1937-1939, który pod koniec odegrał wielką rolę w utrzymaniu szkoły. Podczas nieobecności Kazimierza Pacera zastępował go w 1937 i 1938 roku Wojciech Gromadecki, który dojeżdżał z Olsztyna. Ponadto szkoła w Skajbotach była ośrodkiem życia polskiego, gdzie działały przy niej: świetlica, kółko dramatyczne, śpiewacze, muzyczne i sportowe. W pierwszym roku uczęszczało do niej zaledwie 7 dzieci, w następnym roku 10 dzieci, a w szczytowym okresie było ich 25. Do szkoły chodziły również dzieci z Patryk.



żowaniu gospodyń zrzeszonych w wiejskiej organizacji i wsparciu wielu rodzin, które były ostoją życia polskiego, powstanie polskiej szkoły w Skajbotach mogło być rzeczywistnione. Wśród miejscowych działaczy za otwarciem polskiej szkoły byli między innymi: rodzina Wontorów i Barabaszów, a także Franciszek Makoła, Franciszek Sarnowski, Antoni Lorenkowski, Marcin Langkau, Jan Biernacki i Kazimierz Lubowski.

Oficjalnie polską szkołę otwarto w izbie wynajmowanej u kowala Józefa Krakora 11 sierpnia 1930 roku. Krótko potem niemieckie władze zmusiły Józefa Krakora do wypowiedzenia szkole umowy najmu. Kolejnym miejscem, w którym mieściła się polska szkoła, był zbudowany przy wsparciu Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmii nowy dom wieloletniej rodziny Franciszka Makoły. W domu tym oprócz szkoły polskiej było mieszkanie dla nauczyciela. Tym samym dzieci rodziny Makołów zwiększyły liczbę uczniów w szkole, przez co nie groziła jej likwidacja.

Nauczycielami i jednocześnie kierownikami polskiej szkoły w Skajbotach byli:

Początkowo placówka nie miała własnych podręczników, a wyposażenie sali lekcyjnej było skromne. Kilka drewnianych ławek, tablica i kreda, na ścianie natomiast wisił portret biskupa warmińskiego Maximiliana Kallera.

Pomimo różnych przeciwności, szykan i przeszkód stawianych nauczycielom przez stronę niemiecką szkoła działała prawie do wybuchu wojny. Najbardziej zaangażowanym w utrzymanie szkoły był kierownik Kazimierz Pacer. Oprócz nauczania prowadził zajęcia świetlicowe oraz zespoły, w tym muzyczny i taneczny, a także przedstawienia teatralne.

Warto przypomnieć, że obok polskiej szkoły we wsi funkcjonowało również polskie przedszkole oraz biblioteka. Nocą z 23 na 24 sierpnia 1939 roku budynek szkolny zajęli żołnierze Wehrmachtu. Wyłamano w drzwiach zamki, zniszczono wyposażenie, pomoce naukowe, a obrazy wrzucono do stawu. Szkoła w Skajbotach funkcjonowała do 31 sierpnia 1939 roku.

1 września 1939 roku z polecenia gauleitera i nadprezydenta Prus Wschodnich

Ciąg dalszy na str. 11 >>

O ciekawostkach historycznych Z barczewskiej „Synagogi”



W ubiegłym roku Barczewo znane z licznych zabytków, które po rewitalizacji zwiększyło swoją atrakcyjność, odwiedziło wielu turystów, nie tylko z Polski. Z uwagi na prowadzone prace konserwacyjno-remontowe dla turystów zamknięty został kościół pw. św. Andrzeja Apostoła z kaplicą św. Antoniego. Można za to było zajrzeć do późno-gotyckiego kościoła pw. św. Anny i św. Szczepana, czy wejść na wieżę miejskiego ratusza i z tarasu widokowego podziwiać panoramę urokliwego Barczewa, spojrzeć na miejscowe więzienie, nad którym góruje kościół pw. Dobrego Łotra (św. Dyzmy – patrona więźniów), zobaczyć ponad stuletnią wieżę ciśnień, a obok kapliczkę, drugą na Warmii z 1607 roku. Spacerując wąskimi uliczkami nie trudno ominąć dawny kościół ewangelicki, w którym obecnie mieści się Skarbiec Kultury Europejskiej, przy którym zachowały się resztki murów obronnych z basztą. W Barczewie można także przejść Bramą Miejską, którą strzegą na ceglanych cokółkach figurki św. Agaty i bł. Rozalii, zwiedzić Salon Muzyczny im. Feliksa Nowowiejskiego, a w nim liczne pamiątki po urodzonym w naszym mieście kompozytorze, czy spojrzeć na dawny Szpital św. Antoniego, jak również na wiele innych ciekawych historycznie miejsc związanych z naszym miastem.

W programie wycieczek jest obowiązek odwiedzenia w naszym mieście jedynej na Warmii, zachowanej po nocy kryształowej synagogi, czyli dawnej bożnicy żydowskiej,

w której obecnie mieści się barczewska Galeria Sztuki „Synagoga” im. Barbary Hulanickiej.

W ubiegłym roku synagogę odwiedziła Ewa Pacek, turystka, która – jak nadmieniała Krystyna Szter prezes Stowarzyszenia Kulturalno-Społecznego „Pojezierze” O/Barczewo – miała ogromną wiedzę o religii i kulturze żydowskiej. Jak wspomniała Krystyna Szter, było to wspaniałe spotkanie, podczas którego panie prowadziły rozmowy w temacie historii judaizmu. W trakcie zwiedzania wnętrza synagogi oraz lapidarium pani Ewa Pacek była zdziwiona, że nie posiadamy mezuzy, która stanowi nieodzowny element każdej synagogi. Żegnając się pani Ewa Pacek nadmieniła, że postara się, aby mezuzą wzbogaciła barczewską synagogę. Po miesiącu nadeszła przesyłka, a w niej najprawdziwsza mezuzą z prywatnych zasobów pani Alicji Kobus, przewodniczącej Gminy Żydowskiej w Poznaniu.

Przypomnijmy, że mezuzą to mały pojemnik wykonany z metalu, drewna, kości lub szkła, albo rurka. W środku znajduje się zwitek pergaminu (klaf) z dwoma wersetami Tory (Księga Powtórzonego Prawa), błogosławieństwo, które zawieszają się przy drzwiach wewnętrznych nie tylko synagogi (pisałyśmy o nim w kwietniowym numerze „Wiadomości Barczewskich”). Zgodnie z tradycją judaizmu pielęgnowaną w wielu żydowskich domach osoba przekraczająca drzwi wejściowe powinna dotknąć mezuzy dłonią. Praktykowane bywa także składanie pocałunku na tej dłoni, która dotknęła mezuzy lub całowanie palców, którymi dopiero ma się jej dotknąć.

Za naszym pośrednictwem Krystyna Szter, prezes Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” O/ Barczewo dziękuje paniom Ewie Pacek i Alicji Kobus, dzięki którym barczewska synagoga wzbogaciła się o kolejny przedmiot związany z judaizmem.

Tekst i foto: Wojciech Zenderowski

Jubileusz 90. rocznicy powstania polskiej szkoły w Skajbotach

<< s.10

Ericha Kocha zamknęto wszystkie polskie instytucje na obszarze Prus Wschodnich, w tym polską szkołę w Skajbotach.

Jest jeszcze historia sztandaru polskiej szkoły w Skajbotach, która jest mało znana. Zapewne z chwilą rozpoczęcia nauki, po 11 sierpnia 1930 roku sztandar ufundowali rodzice posyłający swoje dzieci do szkoły. Po wydarzeniach, jakie miały miejsce w nocy z 23 na 24 sierpnia 1939 roku, nauczyciel i kierownik Kazimierz Pacer uchronił sztandar przed zniszczeniem przez żołnierzy niemieckich i do końca wojny przechowywał go w swoim domu. Na podwójnej tkaninie na biało-czerwonym materiale o wymiarach 100x140 cm, na obu stronach widnieje „Rodło” – symbol Związku Polaków w Niemczech, organizacji istniejącej od 1922 roku.

Po 1945 roku początkowo szkoła w Skajbotach funkcjonowała w pełnym zakresie i była filią Szkoły Podstawowej w Barczewie. Z chwilą wznowienia zajęć szkolnych Kazimierz Pacer sztandar przekazał szkole. Była to wówczas szkoła o klasach 1-3. Po 1990 roku, po reformie oświaty szkoła w Skajbotach zamknęła swoje podwoje. W 2009

roku była kierownik szkoły Danuta Hałuszczak sztandar polskiej szkoły przekazała Danucie Zielonce, prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Obywatelskich w Barczewie.

Rodzina Makołów w domu pod nr 38, w której mieściła się polska szkoła zamieszkiwała do lat 70 XX wieku. Później rodzina ta wyjechała do Niemiec. Po ich wyjeździe zakwaterowano tu kilka rodzin wywodzących się z ludności napływowej. Niestety, po przedwojennym wyposażeniu szkoły nic nie zostało. Potem przez wiele lat czyniono starania, aby obecny dom nr 38 uratować i przywrócić do pierwotnego stanu. Bezskutecznie.

Od 1957 roku przytwierdzona do ściany budynku tablica przypomina, że:
„W TYM BUDYNKU W LATACH 1930-1939 MIEŚCIŁA SIĘ POLSKA SZKOŁA - ŚWIADECTWO POLSKOŚCI ZIEMI BARCZEWSKIEJ”.

Wojciech Zenderowski

*Fot. Skajboty. Dawny budynek szkolny.
Z archiwum autora.*



11-010 BARCZEWO
ul. Kościuszki 7/9

1575.08.18 – biskup warmiński Stanisław Hozjusz odnowił przywilej dla sołtysa Macieja na założenie młyna nad rzeką Orzechówko.

1620.08. – kościół św. Anny i św. Szczepana otrzymał wykonany przez złotnika Krzysztofa Schmidta z Braniewa kielich mszalny ozdobiony herbem Szeligi.

1630.08.19 – zmarł Łukasz Bratkowski, właściciel dóbr Nikielkowo, późniejszy kanonik katedralny.

1680.08. – przebudowano organy w miejscowym kościele św. Andrzeja Apostoła.

1690.08. – w Barczewie przy klasztorze znajdowała się należąca do zakonników fabryczka, w której z lnu produkowano płótno, głównie z przeznaczeniem na zakonne habity.

1852.08.25 – w Barczewie zmarła Anna Behrendt, babka Feliksa Nowowiejskiego.

1885.08.15 – w Barczewie pod kierownictwem Franciszka Szczepańskiego z Lamkowa odbył się wiec w sprawie przywrócenia w szkołach warmińskich nauki języka polskiego.

1900.08.07 – Lorenz Brall z Nowych Marun ogłosił się w „Gazecie Olsztyńskiej”, że ma w dużym wyborze do sprzedaży suche gałęzie i szczapy.

1900.08.18 – Czesław Kamiński, właściciel browaru w Barczewie, za pośrednictwem „Gazety Olsztyńskiej” zamieścił ogłoszenie, „że z powodu wielkiego ubytku prosi, aby wszystkie sączi z beczek od piwa natychmiast mu zwrócić”.

1905.08.27 – w Barczewie obchodzono dożynki.

1910.08. – w Barczewie zakończono włączenie do eksploatacji miejskich wodociągów.

1925.08.16 – podczas obchodów związanych z 600-leciem pierwszego miasta Wartberg przemawiał ówczesny burmistrz miasta dr Fligg, a nauczyciel szkoły z Barczewka von Knobelsdorf z tej okazji napisał wiersz.

1928.08.15 – w Sytkach urodził się ks. kan. Marian Maćkowiak, proboszcz ramsowskiej parafii i budowniczy kościoła w Wipsowie.

1930.08.11 – w Skajbotach założono polską szkołę.

1930.08.13 – papież Pius XI w bulli nadał ostateczny kształt granic diecezji warmińskiej. Wśród osiemnastu dekanatów był barczewski dekanat.

1935.08. – ze ściany szczytowej ratusza został usunięty herb miasta wykonany przez olsztyńskiego malarza Binnebesela.

1938.08.23 – w Barczewie zlikwidowana została Gmina Żydowska.

1940.08.15 – w Barczewie targ na bydło i konie, z uwagi na ulewne trwające czwarty dzień deszcze, nie odbył się.

1960.08.10 – w Ostródzie, w spotkaniu młodzieży pracującej miast i wsi, uczestniczyły delegacje młodzieżowych organizacji z Barczewa.

1990.08.17 – w Barczewie rozebrano pomnik postawiony przez społeczeństwo dla „wyzwolicieci” Barczewa.

2000.08.01 – nowym dyrektorem Zakładu Karnego w Barczewie został Andrzej Bartkiewicz.

2000.08.11 – powołano Stowarzyszenie Inicjatyw Obywatelskich w Barczewie.

2000.08.23 – zmarła Marianna Olszewska, była dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Barczewie.

O miejscu dzisiejszego Parku Miejskiego

Z każdą dekadą w miejscowej przestrzeni publicznej ciągle zachodzą zmiany na lepsze. Dla przykładu, przez dziesięciolecia zapomniane i opuszczone miejsce nad rzeką Pisą czekało na nowego gospodarza. Takim ostatnio oddanym do użytku obiektem jest Park Miejski, którego budowa została zrealizowana w ramach zadania „Zagospodarowania brzegów rzeki Pisy”. Dziś możemy śmiało powiedzieć, że z wielką starannością i pomysłowością nowa infrastruktura zagrościła w Barczewie, wypełniając pustkę, tworząc wiele atrakcji wraz z placem zabaw i miejscem do odpoczynku. Poprawia się estetyka miasta, a wraz z nią walory turystyczne. Powstało dodatkowe miejsce do kreatywnego wypoczynku na świeżym powietrzu dla wszystkich grup wiekowych. A co dawniej znajdowało się w tym miejscu? Spróbujmy pokrótce przypomnieć jego historię.



Obecnie na teren nowo oddanego do użytku Parku Miejskiego można wejść od ul. Armii Krajowej lub od ul. Nowowiejskiego. My rozpoczniemy wędrowkę wchodząc na teren od ul. Nowowiejskiego, gdzie niepozorne wejście znajduje się przy nowej hali produkcyjnej należącej dawniej do Włóknienniczej Spółdzielni Pracy „Warmianka”. Po prawej stronie mijamy zakole odnogi rzeki Pisy, która swój początek bierze od Stawu Młyńskiego. Natomiast po lewej stronie widoczne jest jedyne zachowane południowe skrzydło zamku biskupiego, ocalałe z pożaru jaki miał miejsce w 1798 roku. Przed pożarem wspomniane skrzydło łączyło się ze skrzydłem wschodnim, te z północnym, a całość zamykał mur kurtynowy. W czasach świetności cały kompleks zamkowy okalał mur obronny, który łączył się z Bramą

Północną przy „Zielonym Moście”. Dziś po zamkowym skrzydle wschodnim i północnym nie ma śladu. Nie ma także muru obronnego w zakolu odnogi rzeki Pisy. Jedyne widoczne są odkryte w ostatnich dniach pierwotne ceglane fundamenty, na których zbudowano plebanie strawioną przez pożar w 1798 roku. Nie ma także warsztatu stolarskiego wraz z budynkami i szopami gospodarczymi, które w czasach niemieckich należały do stolarza Gustawa Offa mającego swój sklep od strony ul. Nowowiejskiego. Nie ma też powstałego po wojnie w miejscu stolarni Offa zakładu stolarskiego należącego do Spółdzielni Robotniczej Pracy Stolarskiej im. Marcelego Nowotki „Nowotko” wraz z zapleczem sięgającym brzegu rzeki, gdzie w jego miejscu stoi dom prywatny.



Natomiast po prawej stronie dzisiejszej ul. Mickiewicza, tuż za „Zielonym Mostem” w kierunku skrzyżowania z ul. Armii Krajowej, stały trzy piętrowe budynki mieszkalne, gdzie do każdego z nich prowadziły betonowe schody z poręczą. Mieszkali w nich z rodzinami m.in. Paul Barabasz z zawodu robotnik, Józef Foremny – rzeźnik, Adolf Fitz i Anton Junklewitz – kolejarze, Wilhelm Musch – murarz, Amalie Piwek – pracownica w fabryce cygar, czy Anna Wichmann – wdowa. Z chwilą kiedy wymienieni mieszkańcy opuścili Barczewo i wyjechali do Niemiec, ich domy zostały rozebrane do fundamentów. Jedyne betonowe schody bez poręczy, którymi do swych domów schodzili dawni jego mieszkańcy, w których tętniło życie, dziś stanowią jedyną pamiątkę z tamtego okresu.

Ciąg dalszy na str. 13 >>

100 lat temu.

O legendach Krzyżowej Góry

Pierwszym, który spisał opowiadania i legendy powstałe sto lat temu, a związane z Krzyżową Górą był Józef Sulewski, przedwojenny nauczyciel szkoły powszechnej w dzisiejszym Barczewie. Od roku 1920 większość legend Józef Sulewski zamieszczał w miejscowej gazecie „Wartenburger Zeitung”. Dopiero w latach 90. XX wieku do ich publikacji w „Nowinach Barczewskich” przystąpił Zbigniew Zawiliński, któremu zawdzięczamy w większości ich przekład z języka niemieckiego.

W dawniejszych monografiach miejscowości większość opisów z dziejów miast i wiosek zazwyczaj rozpoczynała legenda osnuta wokół prawdziwych lub tylko domniemych początków powstania osady czy grodu. W przypadku naszego miasta założonego nad rzeką Pisą pierwsze legendy odnosiły się do odległej o kilometr od murów miejskich – tajemniczej Krzyżowej Góry.

Z pokolenia na pokolenie starsi mieszkańcy o Krzyżowej Górze często opowiadali z wielką trwogą. Opowiadali, że na jej górze działy się dziwne, niewyjaśnione rzeczy i że pojawiała się tam biała dama. Inni podawali, że o północy słychać było płacz kobiety, czy o murowanym krętym tunelu prowadzącym od fary. Gdzie indziej słyszano muzykę organową, a nad rzeką w unoszącej się mgłę widziano tańczące trzy młode dziewczęta. O północy, gdzieś w nadrzecznych zaroślach, ptak trzepał skrzydłami, wydając ludzki głos. Było także o młodym Smętku, który zakochał się w mieszkance i który o północy poszedł z nią pod Krzyżową Górę, skąd już obydwie nie wróciły. Jest opowiadanie o Krzyżowej Górze, gdzie znajdował się młody zamek należący do młodego junkra znienawidzonego rodu, który



zaprzedał duszę diabłu. Wówczas na zamek spadł grom z jasnego nieba. Zamek zapadł się pod ziemię i od tamtej pory dzieją się tu dziwne rzeczy. Ponadto nocą przy pełni księżyca do miasta dochodziły nocne harce odprowadzane tam przez duchy, które budziły u mieszczan niepokój. Zapamiętano, że wszystkie wydarzenia, jakie miały miejsce w okolicach Krzyżowej Góry, rozpoczynały się przed północą i trwały do odezwania się zegara z klasztornej wieży, który wybijał północ.

W połowie XVIII wieku rozebrano wieżę klasztorną z zegarem. Od tej pory północ wybijał zegar na ratuszowej wieży. Fakt ten odnajdujemy w opowiadaniu o starszej

kobiecie wracającej z Zalesia do miasta, która pracowała przy żniwach w biskupim folwarku. Kiedy kobieta wracając do domu przechodziła obok Krzyżowej Góry, a było już ciemno, poczuła się bardzo nieswojo. Ogarnął ją chłód, a nogi jakby wrosły w ziemię. Znieruchomiła do tego stopnia, że nie mogła zrobić kroku w stronę miasta. Trwała tak bez ruchu do północy, kiedy północ wybił zegar na ratuszowej wieży. Kolejne opowiada o młodej parze, która przed północą przedostała się łodzią na drugi brzeg rzeki Pisy, bo coś dziwnego ich goniło. Opowiadała, że powodem ich strachu była dziwna postać unosząca się w oparach mgły nad trzciną, tuż przy Klasztornej Górze, a trwało to wszystko do wybięcia północy na wieży ratusza. Podobnie jest o młodej dziewczynie pracującej na zamku biskupim, której przyszło późno wracać do Zalesia, gdzie mieszkała z rodzicami. Tak się stało, że zbliżała się północ. Wówczas nastał powiew wiatru. Usłyszała szum liści i sitowia, a szczególnie dziwną, przejmującą muzykę organową. Opowiadała, jak poczuła wyraźną woń kadzidła i wołanie, jakby spod ziemi, głosu kobiety. Po wybieniu północy przez ratuszowy zegar wszystko ucichło.

Najstarsi mieszkańcy zapamiętali, że na wierzchołku Krzyżowej Góry zawsze stał duży, drewniany krzyż, a obok niego dwa mniejsze i wszystkie trzy widoczne były z daleka dla poskromienia złych mocy. Potem dwa mniejsze spróchniały. Co innego możemy przeczytać w kronikach klasztoru bernardynów, gdzie jest mowa, że ustawione krzyże miały odstraszać niechrześcijan. Nie minęło pół wieku, gdzie w tej samej kronice zakonnej bernardynów jeden z zakonników zapisał, że potężny dębowy krzyż, którego poświęcił przeor, stał długo i miał trzymać z dala duchy piekielne. Według innych krzyż

O miejscu dzisiejszego Parku Miejskiego

<< s.12

A jak wyglądało dawniej miejsce dzisiejszego parku od strony ul. Armii Krajowej do odnogi rzeki Pisy, pokazuje pocztówka z czasów niemieckich licząca sobie sto lat. Zdjęcie, które nie objęło trzech budynków mieszkalnych, do pocztówki zostało wykonane od strony ul. Mickiewicza. Wyróżnia ją okazały od strony szczytowej piętrowy budynek z dwuspadowym dachem. Wówczas mieściło się w nim Katholische Mädchenschule (katolicka szkoła dla dziewcząt) – to dzisiejszy budynek nr 1, który został zmodernizowany i przebudowany. Pisaliśmy o nim w „Wiadomościach Barczewskich” z 2008 roku, w artykule pt. „O budynku z czerwoną gwiazdą”. Tam też zamieściliśmy zdjęcie budynku z tamtego okresu. Za owym budynkiem, bliżej skrzyżowania z ul. Mickiewicza, stał budynek gospodarczy i piętrowy budynek mieszkalny, a przy nim kolejne schody betonowe z metalową poręczą. Wspomniane budynki, tj. gospodarczy

i mieszkalny, zostały rozebrane przed 1956 rokiem, co widać na archiwalnym zdjęciu, na którym nie ma już także domów na Jeziorańskim Przedmieściu (dzisiejsza pętla autobusowa). Ponadto między budynkiem katolickiej szkoły dla dziewcząt a budynkiem gospodarczym dla mieszkańców znajdowało się wąskie zejście do rzeki Pisy. Widać to na planie z 1863 roku. Na pocztówce z czasów niemieckich widoczne są także piętrowe budynki, szopki i drewniane płoty okalające małe działki ogrodowe obsadzone owocowymi drzewkami, które zostały w latach późniejszych wraz z rozbiórką domów rozebrane.

Jak wyglądało miejsce dzisiejszego Parku Miejskiego sto lat temu? Warto przyjrzeć się pocztówce i samemu porównać z dzisiejszym widokiem od strony ul. Mickiewicza.

Wojciech Zenderowski

Fot. Pocztówki z 1920 i z 2020 roku.

Z archiwum autora.

Ciąg dalszy na str. 14 >>

O sierpniowym spływie kajakowym
W 100. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II

W tym roku obchodziliśmy 100. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II, który w 1958 roku w spływie kajakowym wraz z grupą uczestników swoją obecnością zapisał się w historii Ziemi Barczewskiej. Z tej okazji przypomnijmy trwające od 4 do 18 sierpnia 1958 roku wydarzenia, gdzie Karol Wojtyła rozpoczął przegryzę z kajakiem jako ksiądz, a w połowie szlaku, już jako nowo mianowany biskup, wpłynął na wody naszej gminy barczewskiej.

W biografii świętego Jana Pawła II oprócz pontyfikatu zapisanych zostało wiele ciekawych wydarzeń. Jedno pochodzi z 1958 roku, którego opis oparto w większości na wspomnieniach uczestników biorących wówczas udział w wodnych wyprawach z młodym ks. Karolem Wojtyłą.

W Życiorysie świętego Jana Pawła II między innymi czytamy, że 1 listopada 1946 ks. Karol Wojtyła otrzymał święcenia kapłańskie z rąk kardynała Adama Stefana Sapiehy. W następnych latach wyjeżdżał na studia teologiczne do Rzymu, a w 1948 roku rozpoczął pracę kapłańską w parafii Niegowić koło Bochni. Równolegle studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie uzyskał doktorat z teologii moralnej.

Od 1951 roku wykładał filologię i etykę społeczną w seminarium duchownym oraz pracował na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Właśnie tam zgromadził wokół siebie grupę składającą się w większości ze studentów, z którymi w czasie wakacji odbywał spływy kajakowe lub wycieczki górskie. Przygody



z jakim byłby najlepszą formą spędzania części wakacji. Wiemy, że jako młody ksiądz, na każdą wycieczkę zabierał ze sobą „turystyczny sprzęt liturgiczny”: relikwiarz, skręcany z dwóch części kielich, mały mosiężny krzyż, dwie plastikowe ampułki na wino i wodę, srebrną, małą tackę, dwa pudełeczka na hostię i komunikanty, dzwoneczek, do tego szaty liturgiczne z bardzo lekkich materiałów oraz specjalne tenisówki. Pozostałe, wodniackie wyposażenie również

było skromne; gumowy, składany kajak, wiosta, namiot, kuchenka na spirytus, a w plecaku prowiant. W dniach od 4 do 18 sierpnia 1958 roku ksiądz wraz ze swoją grupą zaplanowali spływ kajakowy, którego założeniem było dotarcie do Lidzbarka, dawnej stolicy biskupów warmińskich. Zamierzali tam dołynąć mniejszymi od Łyny rzekami, strumieniami, kanałami, niekiedy pokonując naturalne przeszkody, płycizny i liczne

Ciąg dalszy na str. 16 >>

<< s.13

O legendach Krzyżowej Góry

ustawiono w celu zażegnania skutków klątwy
ciężącej nad górą, pod którą zapadł się zamek
pewnego junkra, który zaprzedał duszę
diabłu.

W monografii Barczewa czytamy, że ze względu na ładne położenie i widok w 1822 roku władze miasta na Krzyżowej Górze zorganizowały uroczystość z okazji pięćdziesięciolecia przynależności do Prus, które pokazywało się też z dwudziestopięciolciem rządów króla Fryderyka Wilhelma III. W 1864 roku w jubileuszu na 500-lecie miasta także uczestnicy obchodów urządzili tu uroczystość. Włodarze miasta wielokrotnie wykorzystywali to miejsce na różne uroczystości. W czasach niemieckich skazani pracowali tu przy wycinaniu zarośli przystaniających widok na miasto.

Ostatni krzyż stał długo. Był jeszcze w 1920 roku, gdy świętowano przy nim zwycięstwo w plebiscycie. W roku 1924 krzyż rozleciał się ze starości. Potem w jego miejsce postawiono mniejszy. Dopiero kiedy do bram grodu nad Pisą zbliżał się rok 1994, rok jubileuszu 630-lecia uzyskania przez Barczewo praw miejskich, pomyślano o nowym krzyżu. Stał on 2 lipca 1994 roku.

Był to dębowy krzyż, który poświęcił ks. Stanisław Bradtke. Od tamtej pory stanowi on symbol łączności między tymi, którzy to mieszkali tu przed rokiem 1945 a nami, związanymi z Barczewem po tej dacie.

Z historii wiemy, że Krzyżowa Góra pochodzi z okresu prehistorycznego. Jedni uważają, że jest to pruskie grodzisko na sztucznie usypanym kopcu. Zdaniem innych pruska strażnica albo okazały kurhan. Przypuszczalnie mogło być miejscem kultu dawnych Prusów, albo grodziskiem. Jak donosiła lokalna prasa, ktoś wykopał fragment zarzewiałego metalu, jeszcze ktoś inny skorupę glinianego garnka. Niewątpliwie na wzgórzu tym znajdowała się pruska strażnica, a u stóp tejże strażnicy biegł szlak handlowy. Dostęp do strażnicy był utrudniony z uwagi na przepływającą rzekę Piśę i rozległe mokradła. Ponadto na przełomie XVIII i XIX wieku u stóp Krzyżowej Góry odkryto resztki mostu położonego nad rzeką Piśą i odnaleziono urny, prawdopodobnie z czasów pruskich.

Przypomnijmy, że w czasach niemieckich Krzyżowa Góra znajdowała się na terenie prywatnym. 20 września 1948 roku uchwałą Miejskiej Rady Narodowej w Barczewie

przekazana została Muzeum Archeologicznemu w Warszawie.

To z racji obecności na porośniętej drzewami górze drewnianego krzyża wzięła się nazwa „Krzyżowa Góra”, którą wymieniano także jak „Klasztorna Góra”, czy „Wysoka Góra”. Dziś, idąc ścieżką pieszo-rowerową o nawierzchni z kostki brukowej w kierunku Zalesia, na Krzyżowej Górze zza drzew możemy dojrzeć dębowy krzyż.

Przypomnijmy, że na przekór zaga-
twianej rodzimej historii, miejscowi od wieków
potrafili przechować niebywałą kulturę
ludową, w tym opowiadania, wydarzenia
spisane w baśniach i legendach. Zachowały
się wyjątkowe legendy wioski leżących wokół
warownego grodu nad Pisą z zamkiem
biskupim, farą, kościołem klasztornym,
a szczególnie legendy o Krzyżowej Górze
spisane w książce „Barczewo w baśniach
i legendach”.

Wojciech Zenderowski

Fot. Widok na Krzyżową Górę sprzed stu laty. Na jej wierzchołku widoczny jest drewniany krzyż oraz ogrodzenie, a samo wzniesienie nie jest zadrzewione. Z archiwum autora.

O sądowych karach w dawnym Barczewie. Cz 1.

Historycy, przy różnych okazjach opisując tereny dzisiejszej Warmii, wymieniają Barczewo pisząc, że chociaż małe to wielką historią stoi i sądy ma sprawiedliwe. Dalej czytamy, że wówczas południową Warmię stanowiły ziemie trzech dużych terytorialnych pruskich związków: Galindii, Pogezanii i Barcji oraz, że gród nad Pisą należał do plemiennych ludów walecznych i zasobnych. Tenże lud głównie żył wśród lasów, wód obfitych w ryby jezior, trudnił się głównie rolnictwem, rybołówstwem i pszczelarstwem, a potem handlem. Mówiąc o ludziach żyjących gromadnie w osadach w czasach średniowiecza należy podkreślić, że umieli się obronić przed najazdami nieproszonych gości. Byli także religijni, pracowici i gospodarni. To jednak pośród prawych mieszkańców znaleźli się nieliczni, którzy nie stronili od awantur i bijatyk, a proceder złodziejski czy bandycki był im dobrze znany. W tamtych czasach problemy winy i kary rozstrzygała starszyzna, gdzie przy pomocy bata, a czasem liny, czy banicji wymierzano karę. Już wówczas kary dla winnego przewinienia w postaci umieszczenia go w odosobnieniu – czytaj w więzieniu, jako takiej nie stosowano, bo utrzymanie darmożjada z podatków, czasem pokrzywdzonych, kosztuje.

Dla przykładu, karę miecza stosowano tylko dla możnych i w sprawach honorowych. Wieszano włóczągów, pospolitych złodziei, wymierzano karę chłosty. Innych za rozbój łamano kołem. Na stosie palono przestępców przeciw wierze, innowierców, czyli czarownic czy wiedźminów. Stosem karano też podpalaczy. Nie pozbawiano ich przyjemności obcowania z ogniem do ostatniego tchu. Co ciekawe podstawowym kryterium orzeczenia kary było przyznanie się do winy. Sposób był więc prosty – bity człowiek zawsze przyznawał się do zarzucanych mu czynów. Na dzień dobry witano podejrzanego 60 kijami. Dla mniejszych złoczyńców stosowano półówkę kary, czyli 30 kijów, a ćwiartkę 15 kijów po znajomości. Egzekucje miały być publiczne. Chłostę i zakuwanie w dyby stosowano na rynku, podobnie jak ścięcie mieczem, a powieszenie tuż za miastem. Pręgierz ulokowany był zawsze przed wejściem do kościoła. Miało to odstraszać potencjalnych złoczyńców. Powyższy wachlarz kar posiadały większe miasta Warmii.

Z zakonnych kronik i na podstawie ustnych przekazów dawnych mieszkańców grodu nad Pisą czytamy, że przed wiekami miejscem, gdzie wykonywano zasądzoną karę chłosty, była „Góra Straceń” lub „Góra Szubienica”. Tam też za rozboje i kradzieże przywiązano skazańca do pala i biło go rzemieniem, jak też za dokonane zbrodnie wieszano i grzebano na miejscu. Wymierzaniu kary musieli przyglądać się mieszkańcy, aby zapamiętali na długo, że złe uczynki będą karane. Wspomniane miejsce dawniej

należało do klasztoru, a po jego kasacji do więzienia. To dzisiejszy cmentarz komunalny przy ul. Kościuszki.

Natomiast małą chłostę stosowano na rynku, podobnie jak wsadzano skazańca w dyby. Co do obecności pręgierza przed wejściem do miejscowego kościoła kronika milczy. Miejsce, gdzie w średniowieczu na stosie miano spalić wędrowną czarownicę, znajdowało się za miastem po jego wschodniej stronie. Tym miejscem był z nazwy Plac Oprawcy na „Górze Zazdrość” (obok tego miejsca znajduje się Dom Opieki Społecznej). Potem w tym miejscu dokonywano pochówku padłego bydła i koni, skąd wzięła się nazwa Plac Rakarza.

Z chwilą lokacji miasta (1364r.) zasadzca przyszłego miasta Barczewa otrzymał liczne przywileje z prawem sądownictwa nad mieszkańcami, ale tylko w sprawach przestępstw drobnych. Natomiast w sprawach „gardłowych”, czyli większej wagi, władza sądownicza należała do męża wybieranego na dwa lata przez Kapitułę, który był godnym sprawowania urzędu tzw. sędziego. Jak wspominają zakonne kroniki, w barczewskim zamku biskupim było ulokowane pierwsze więzienie, które opuścić można było po uiszczeniu odpowiedniego „okupu” lub odpracować przy wznoszeniu murów obronnych z pokryciem kosztów utrzymania. Wskazuje na to szkic południowo-wschodniego skrzydła, gdzie oznaczono mieszkanie dozorczy więzienia. (Miejsce to widoczne jest na planie skrzydła południowo-wschodniego zamku biskupiego wraz z opisem pomieszczeń).

W historii barczewskiego klasztoru czytamy, że w jednym ze skrzydeł znajdowało się kilka pojedynczych cel dla krnąbrnych zakonników, którzy „zbłądzili i tam w odosobnieniu za takowe przewinienia spędzali czas w modlitwie, pracy w ogrodzie, żałując przy tym za swoje grzechy”.

W 1406 roku Rada Miejska wykupiła dziedziczny urząd sołtysa miejskiego. Od tej pory do Rady należało także orzecznictwo karno-administracyjne i drobne sądy. Nadto Rada ferowała wyroki w sprawach cywilnych. Natomiast sprawy karne należały do ławy, w dzisiejszym rozumieniu podobnej do Sądu Grodzkiego. Dodajmy, że miejscową ławę stanowili: burmistrz, komornik, podkomorzy i od dwóch do sześciu rajców. Ława opierała się na spisanych prawach tzw. Wilkierzach (dzisiejszy Kodeks Karny). Po 1466 roku większość orzekanych kar wymierzano w postaci pół rocznych lub rocznych stałych służb na murach, basztach i wieżach z sześciogodzinną przerwą na sen. Ciekawostką było, że takiego skazańca-strażnika żywiła rodzina. Ponadto skazanych zatrudniano przy innych pracach lub za opłatą wynajmowali ich mieszkańcy do prac w gospodarstwie rolnym.

Do 1812 roku, czyli do chwili kiedy to w zabudowaniach klasztornych utworzono więzienie, taką rolę spełniał zamek biskupi,

gdzie na te potrzeby było wydzielone jedno pomieszczenie i drugie dla strażnika. W tych czasach karę więzienia orzekano wyjątkowo rzadko, gdyż utrzymanie darmożjada kosztowało miasto ogromne pieniądze, a miasta nie było stać na taki luksus. Co ciekawe karę chłosty czy dyby chętnie zamieniano na grzywnę. Jedynie za najcięższe zbrodnie karano śmiercią, co należało do rzadkości, a włóczągów, niedołączonych skazywano na banicję pozbywając się ich ostatecznie.

W przeszłości z sądowych zapisów za przewinienia stosowano różne kary, które warto przypomnieć. I tak: za wrzucenie kamieni, ław, stołów do studni sąsiada płaciło się trzy grzywny. Za wypas bydła na cudzych polach – baty, za opuszczenie przymusowej warty na murach miasta – kara postronka (wodzenie na sznurze przez miasto jak psa). Dla leniów, którzy nie chcą pracować w polu – 8 lat więzi (służba) lub kilkuletnia banicja czyli wygnanie z miasta i zajęcie majątku, jeśli taki ów skazaniec posiadał. Przykładowo zdrada małżeńska też była karana sądownie. Oczywiście karano tylko kobiety, bo chłopów za co? I tak w 1576 roku uwięziono dwie „niewinne” żony, a w roku 1580 niewiastę podejrzaną o stosunki z duchownym z sąsiedniej parafii. Gry hazardowe (słynne 3 karty) karano grzywną i chłostą. Prostytucję karano banicją, czyli wygnaniem, gdzie pieprz rośnie – zazwyczaj do sąsiedniego grodu. Miejsce wypędzonych zajmowały młode białołłowy. Jak odnotował jeden z urzędników magistratu była to tzw. wymiana kadr. Dla przykładu bicie zegara na przyklaszczonej wieży o 10 wieczorem oznaczało koniec dnia i bezwzględną ciszę nocną. Zamierał ruch na ulicy, gości światła w domostwach, zamykano karczmy. Kto nie przestrzegał ciszy nocnej, karany był grzywną lub dostawał baty.

Na początku XIX wieku zlikwidowano tzw. magistrackie sądownictwo oraz sątki sądownictwa patrymonialnego (sądy dziedziców nad chłopami). Ich miejsce zajęły nowoczesne sądy z przygotowaną kadrą. W 1807 roku po zniesieniu pańszczyzny wzrosła przestępczość. W 1812 roku władze pruskie w zespole budynków należących dawniej do klasztoru osadzili pierwszych więźniów przenosząc ich z skrzydła dawnego zamku biskupiego, w którym przebywali od 1809 roku. Nazywano ich Gesindel (hołota). Potem więźniów zatrudniono przy budowie nowego więzienia po drugiej stronie rzeki Pisy, na dawnych ogrodach klasztornych. Stanowili oni tanią siłę roboczą. Po 1818 roku zaniechano publicznego wykonywania kary chłosty. Podobnie jak osadzanie w dybach zamieniano na więzienie. Do więzienia trafiali ci, którzy z uwagi na biedę nie mogli uiścić grzywny. Jak wówczas pisano „kary te jak też tortury zniesiono jako pozostałość średniowiecznego barbarzyństwa”. C.d.n.

Wojciech Zenderowski

„W książkach znalezione”

Przeglądając stronę internetową portalu literackiego Booklips natrafiłam na informację o nietypowym przedmiocie znalezionym przez pracownika biblioteki w Valparaiso (Indiana, USA) w podarowanej przez czytelnika książce. Książka okazała się być schowkiem, w którym, w wydrążonym w jej wnętrzu otworze, znajdował się złoty, zabytkowy, jednostrzałowy pistolet, kaliber 31. Postanowiłam trochę „poszperać” w przepastnych internetowych zasobach i dowiedzieć się, jakie inne „ciekawostki” znajdowano w bibliotecznych zbiorach.

Z najbardziej nietypowym znaleziskiem z pewnością miała styczność biblioteka w Santa Fe (Nowy Meksyk, USA), której pracownicy znaleźli w podarowanej XIX-wiecznej książce o medycynie stosowanej podczas wojny secesyjnej kopertę z napisem: „strupy ze szczepienia dzieci W.B. Yarringtona” - według naukowców koperta zawierała unikatowe próbki zarazków ospy sprzed półtora wieku.

Kolejną ciekawostką może pochwalić się biblioteka uniwersytecka w Uppsali (Szwecja), gdzie w jednym z rękopisów Mikołaja Kopernika znaleziono dwa należące do autora włosy.

Ale skupmy się na rodzimych bibliotekach i ich znaleziskach. Są one zwykle podobne i spróbuję je podzielić na kilka grup tematycznych:

1. Dokumenty - odcinki renty/emerytury, recepty, skierowania do lekarza, dowody

osobiste, prawa jazdy, dowody rejestracyjne, opinie pracownicze, karty bankomatowe.

2. „Przyda się” - karteluski i strony z poradami i przepisami kulinarnymi, często wydarte z czasopism.

3. Pamiątki - widokówki, kartki świąteczne, zdjęcia, muszelki, piasek znad morza, zasuszone rośliny.

4. Moda i uroda - biżuteria, grzebień, a nawet gąbkowa wkładka do wypełniania damskiego biustonosza.

5. Śmieci - bilety, sklepowe paragony, metki ubraniowe, ulotki reklamowe, chusteczki higieniczne, wizytówki, listy zakupów, zapalniczki, wypalone papierosy lub pozostały po nich popiół, papierki po cukierkach i innych przekąskach.

6. Edukacja - klasówki, wypracowania, ściągki.

7. Kulinarne - to niestety resztki jedzenia lub pozostałości po nim, czyli tłuste plamy i zacieki po rozlanych napojach.

8. Religijne - obrazki z wizerunkami świętych i modlitwami.

9. Majątek - pieniądze (aktualne i wycofane), kupony lotto (niestety nie podano, czy któryś był wygrany). Jako ciekawostkę podam informację o znalezieniu 8 tys. złotych w zwróconej do jednej z ciechanowskich bibliotek książce, jak się później okazało należących do pewnej starszej pani.

10. Rozrywka - płyty CD, DVD z nagrałymi filmami i muzyką.

11. Jedyne rzeczy, które mają prawo znaleźć się w książkach, czyli zakładki.

Ostatnia grupa „znalezisk” zupełnie poza klasyfikacją, ale o której nie mogłabym nie wspomnieć, to różności pozostawione przez rozartagnionych czytelników w pomieszczeniach biblioteki - puszka piwa, cała siatka mięsa (ktoś wstąpił do biblioteki w drodze z zakupów), nowy talerz, parasole, czapki, rękawiczki, okulary, a jedna z bibliotek podaje również regularnie podrzucane pudełka czekoladek (na to wygląda, że pani bibliotekarka miała skrytego wielbiciela).

A cóż nietypowego znalazło się w naszych książkach? W zasadzie podobne przedmioty jak w innych bibliotekach. Najbardziej utkwiło mi w pamięci poszukiwanie w zwróconych zbiorach (czytelniczka nie pamiętała tytułu powieści) zakładki do książki wykonanej przez dzieci. Wartość materialna zguby - żadna, wartość emocjonalna - nie do wycenienia! Zakładka oczywiście wróciła do właścicielki.

Co wspólnego łączy te „skarby”? Otóż zapewne większość z tych przedmiotów (nie licząc resztek jedzenia i piasku z plaży) miała służyć osobom czytającym jako zakładki. Chwali się czytelnikom, że ich używają, zamiast zaginiania książkowych rogów (bo tego pod żadnym pretekstem robić się nie powinno!), ale używajmy tych prawdziwych, do tego celu przeznaczonych i pamiętajmy, aby je wyjąć przed zwróceniem książki do biblioteki.

Lidia Szczerbo

<< s.14

W 100. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II

rozlewiska z kajakiem na plecach. Opracowany plan szlaku zmuszał uczestników do wielokrotnego wychodzenia na brzeg, brodzenia w sitowiu i szukania dostępnego brzegu.

Podróżnicy wyruszyli 4 sierpnia 1958 roku. Ks. Karol Wojtyła, ponieważ był daleko od stolicy biskupiej, nie wiedział, że równo miesiąc wcześniej (dokładnie 4 lipca) został mianowany biskupem tytularnym Ombi i pomocniczym Krakowa.

Na miejsce rozpoczęcia spływu obrano jezioro Maróz. Zanim kajakarze dotarli tam, zatrzymali się na małej stacji kolejowej w Waplewie (gm. Olsztynek), na wschód od wsi o tej samej nazwie. Stamtąd poszli drogą do wsi Maróz. Po modlitwie i krótkim odpoczynku spuścili kajaki na jezioro Maróz. Płynęli w górę przez całe jezioro, w kierunku jeziora Pluszne, ale nie dopływając do niego, przepłynęli przez maleńki Pawlik i rzeką Marózką wpłynęli na jezioro Święte. Pogoda na całym szlaku sprzyjała kajakarzom. Przy każdym postoju toczyli rozmowy, a nastrój zawsze mieli pobożny. Płynąc wodami rzek i przez jeziora zarośnięte sitowiem, gdzie każdy mocniejszy ruch wiosła płoszył ptactwo, uczestnicy spływu nie zdawali sobie sprawy, że ich spływ zostanie przerwany.

Dalej, po przemieszczeniu się krótkim odcinkiem łyny, zatrzymali się we wsi Kurki. Tu wodniacka przygoda została przerwana, ponieważ ks. Karol Wojtyła otrzymał wezwanie do stawienia się w Pałacu Prymasowskim przy ul. Miodowej w Warszawie.

Przed opuszczeniem grupy ks. Karol Wojtyła dokonał korekty trasy dalszego spływu kajakowego. Pozostali kajakarze drogą przemieścili się do stacji kolejowej Pasym, gdzie zgodnie z umową czekali na powrót księdza. Po bodajże trzech dniach ks. Karol Wojtyła wrócił do obozu z wiadomością o otrzymanej nominacji na biskupa pomocniczego Krakowa. Radości nie było końca. Nowo mianowany biskup objął ponownie wodniackie przywództwo.

Dalszą część spływu kajakarze rozpoczęli od jeziora Kalwa. Opłynęli całe jezioro, potem strumykiem do wsi Tylkowo, skąd innym strumykiem do rzeki Struga, a następnie wypłynęli na przepiękne jezioro Košno, a stąd małą rzeką Košno przez Pajtuński Młyn i dawny PGR Patryki wypłynęli na jezioro Silickie. Następnie płynęli kanałem Wiktorii, gdzie przekroczyli granicę gminy Barczewo. Przed nimi wyrastały malownicze krajobrazy, poprzecinane kanałami, rzekami i strumieniami, że o zabłądzeniu było nietrudno.

Dalej kanałem Kiermas, popłynęli do Jeziora Bogdańskiego, a stąd do Umląg. Dziesiątego dnia nad brzegiem jeziora zorganizowali odpoczynek. Otaczała ich piękna okolica, pełna jezior, rzek i strumieni. Postanowili zawrócić na Jeziora Bogdańskie, przenieśli kajaki na kanał Elżbiety i popłynęli dalej, przez wieś Kapłityny, dalej pod mostem drogi E-16. Następnie przepłynęli pod wiaduktem kolejowym przy Nikielkowie, dalej jakimś nieznanym strumykiem do jeziora Wadąg, gdzie rozbili obóz. Rano składane kajaki zanurzyli w wodach jeziora Wadąg. Potem, po wielu trudach odnaleźli rzekę Wadąg - w tym miejscu opuścili granicę ziemi barczewskiej - i z jej nurtem wpłynęli do Łyny. Na dalszej drodze uczestników spływu kajakowego było jezioro Linajno, Dobre Miasto, a na koniec zaplanowany Lidzbark Warmiński.

Obecnie w wielu miejscach szlak wodny, którym w dniach od 4 do 18 sierpnia 1958 roku po Ziemi Barczewskiej wraz z grupą uczestników kajakiem przepłynął św. Jan Paweł II jest wręcz nie do przebycia.

Wojciech Zenderowski

Fot. Trasa szlaku kajakowego po Ziemi Barczewskiej

Wakacyjne turnusy z CK-B w Barczewie

W czasie pandemii koronawirusa, z powodu wielu obostrzeń narzuconych odgórnie, pod znakiem zapytania było wiele wydarzeń i inicjatyw, w tym coroczne zajęcia wakacyjne prowadzone przez pracowników Centrum Kulturalno-Bibliotecznego w Barczewie. Po wprowadzeniu pewnych zmian organizacyjnych i ku radości dzieci udało się od 20 lipca do 7 sierpnia 2020 r. zorganizować trzy turnusy wakacyjne. Każdy trwał od poniedziałku do piątku i na każdy osobno prowadzono zapisy dzieci w wieku od 7 do 15 roku życia. Liczba uczestników w każdym dniu nie mogła przekroczyć 8 osób. Zajęcia odbywały się w Skarbcu Kultury Europejskiej w Barczewie oraz w gminnych świetlicach wiejskich z punktami bibliotecznymi w Lamkowie, Nikielkowie, Ramsowie, Barczewku i Bartołtach Wielkich.

Wszystkie uczestniczące w projekcie placówki wyposażono w materiały do realizacji zajęć. Zajęcia zostały przeprowadzone w formie warsztatowej, z zachowaniem wymogów reżimu sanitarnego związanego z epidemią Covid i w większości na świeżym powietrzu. Dzień rozpoczynał się mierzaniem temperatury i dezynfekcją rąk. W trakcie trwania projektu dzieci uczestniczyły w spotkaniach i zajęciach tematycznych dostosowanych do ich możliwości, ze szczególnym zwróceniem uwagi na profilaktykę zapobiegania uzależnieniom, tolerancję, asertywność oraz



promocję aktywnego, zdrowego stylu życia i spędzania wolnego czasu. Towarzyszyli im literaccy bohaterowie reprezentujący różne rejony świata, m. in. Europę, Azję, Arktykę i Antarktydę: Anaruk, chłopiec z Grenlandii, Odarpi, syn Egigwy, Marek - chłopiec, który miał marzenia, drewniany pajac Pinokio, król Artur, Napoleon Bonaparte czy Alicja z Krainy Czarów.

Efektom tych literackich wędrówek stały się podręczniki, w których dzieci umieszczały najciekawsze informacje o odwiedzanym miejscu i postaci literackiej oraz liczne prace artystyczne, m.in. wulkany, wachlarze, gigantyczne karty do gry, kapelusze, czapka Napoleona, makietki biegunów czy wspaniałe witraże. Zostały przeprowadzone 4 spotkania z policjantami z Komisariatu Policji w Barczewie, podczas których dzieci uczestniczyły w pogadankach na temat zachowania bezpieczeństwa podczas zabaw w domu, na podwórku, wypoczynku nad wodą, właściwego reagowania w sytuacjach zagrożenia (atak psa, środki uzależniające, leki, kontakt z obcymi, Internet), zapoznały się z pracą policjantów i otrzymały opaski odbłaskowe.

Z wakacyjnej przygody z Centrum Kulturalno-Bibliotecznym skorzystało kilkadziesiąt dzieci.

Mamy nadzieję, że spędziły ten czas atrakcyjnie.

Ekipa prowadząca zajęcia CK-B

Galeria Sztuki „Synagoga” Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze

W sobotę, 4 lipca br., w Galerii Sztuki „Synagoga” przy ul. Kościuszki 7, odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Zarządu Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” O/Barczewo. Prezes Stowarzyszenia Krystyna Szter, po serdecznym przywitaniu przybyłych członków stowarzyszenia przedstawiła plan zebrania, który m.in. zawierał: sprawozdanie z działalności oddziału za 2019 rok, wybór nowych władz zarządu, wybór delegatów, przyjęcie planu pracy na 2020 rok oraz sprawy różne i wolne wnioski.

W sprawozdaniu z działalności oddziału za rok 2019 prezes Krystyna Szter m.in. wymieniła: 15 kwietnia br. odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” O/Barczewo. 26 kwietnia – otwarcie Sezonu Artystycznego. Była to wystawa zbiorowa prac członków oddziału w Barczewie „Co ręce potrafią-2019” pod patronatem Andrzeja Maciejewskiego – Burmistrza Barczewa. Ponadto zaprezentowany został melodramat pt. „Słoń” autorstwa Łukasza

Staniszewskiego w wykonaniu Dariusza Siastacza, aktora Teatru im. Aleksandra Sewruka w Elblągu. 10 maja – wernisaż wystawy prac fotograficznych Marka Kojro pt. „Bajeczna Warmia”. 18 maja – Noc Muzeów we współpracy z CKB w Barczewie. 27 maja – „Barczewskie Popołudnie Akordeonowe” – koncert akordeonowy uczniów Szkoły Muzycznej w Lidzbarku Warmińskim oraz Powiatowej Szkoły Muzycznej w Dywitach pod kierunkiem Edyty Skulskiej, 29 maja – wernisaż prac plastycznych uczniów Szkoły Podstawowej nr1 w Barczewie. 6-8 czerwca – rozśpiewanie chórów biorących udział w XVIII Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego we współpracy ze Stowarzyszeniem Inicjatyw Obywatelskich w Barczewie. 7 czerwca – wernisaż wystawy prac Andrzeja Lubeckiego, członka Artystycznej Rezerwy Twórczej działającej przy UW-M w Olsztynie pt. „Fraktale w fotografii”. 5 lipca – wernisaż wystawy pt. „Wszelkie świat niecały II” – malarstwo i tkanina Barbary Zysman z Klubu Sąsiedzi z Olsztyna.

2 sierpnia – wernisaż wystawy prac fotograficznych Marka Sowy – pt. „Barczewo – oblicze miasta”. 29 sierpnia – wernisaż wystawy prac Natalii Machałek członka A*R*T w Olsztynie pt. „365 myśli i fotografii”. 13 września – PAPA CAN YOU HEAR ME – Agnieszka Markowicz, instalacje. Gośćmi specjalnymi były: Angelika Maria Gomolińska, kulturoholiczka – kurator wystawy, Ewa Klajman-Gomolińska – poetka, pisarka. Wspomniana wystawa odbyła się pod patronatem Andrzeja Abako, Starosty Powiatu Olsztyńskiego. 3-6 października – udział Galerii Sztuki „Synagoga” w Festiwalu Mendelsohna realizowanego przez Fundację Borussia w Olsztynie. 10 listopada – Wigilia Powiatowego Święta Niepodległości pod patronatem Andrzeja Abako, Starosty Powiatu Olsztyńskiego – wspólne świętowanie i śpiewanie pieśni legionowych - zakończenie sezonu artystycznego 2019.

Był to bogaty rok pod względem wystaw i spotkań, a zadania zaplanowane do realizacji w 2019 r. zrealizowane zostały przede wszystkim dzięki wsparciu lokalnych wolon-

Ciąg dalszy na str. 18 >>

Galeria Sztuki „Synagoga” Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze

<< s.17

tariuszy, sponsorów i z budżetu powiatu olsztyńskiego. Przypomniała, że mury dawnej barczewskiej bożnicy żydowskiej zamieniały się w galerię sztuki, a przychylna, ciepła atmosfera zawsze sprzyjała spotkaniom, koncertom i wykładom. To dzięki pracy i zaangażowaniu członków stowarzyszenia podwoje synagogi mogły zawsze stać otworem dla prezentowania dorobku artystów profesjonalnych i nieprofesjonalnych. To także duża rzesza turystów, których wpisy w kronikach są tego dowodem. Krystyna Szter kolejny raz podziękowała wszystkim tym, którzy mieli swój wkład pracy przy organizowaniu poszczególnych imprez, w tym wolontariuszom.

Prezes Krystyna Szter nadmieniła, że na dzień 30 grudnia 2019 r. barczewskie stowarzyszenie liczy 62 członków. Przedstawiła członków zarządu oddziału w osobach: Krystyna Szter – prezes, Marian Sawicki – wiceprezes ds. gospodarczych, Barbara Poleszak – skarbnik, Alicja Czarnecka-Zyskowska – sekretarz, Anna Wojszel – członek ds. artystycznych, Władysław Wrotek – członek ds. artystycznych, Arkadiusz Zawadzki – członek ds. gospodarczych. W tym miejscu wszystkim wymienionym serdecznie podziękowała za wieloletnią pracę na rzecz stowarzyszenia.

W dalszej części poinformowała, że mimo braku zgody Prezydium ZG SSK „Pojezierze” w Olsztynie na zatrudnienie stażystki, galeria sztuki w Barczewie pracowała zgodnie z planem dzięki temu, że dyżury pełnili członkowie stowarzyszenia. W tym czasie synagogę odwiedziło ok. 1600 osób. Były to wycieczki zorganizowane z kraju, Niemiec i z Izraela. Podkreśliła, że synagoga jest traktowana przede wszystkim jako bożnica żydowska, jedyna ocalała na terenie Warmii, a towarzyszące jej wystawy stanowią dodatkową atrakcję.

W roku 2019, podobnie jak w latach poprzednich, barczewski oddział „Pojezierza” współpracował ze Starostą Powiatu Olsztyńskiego - Andrzejem Abako, Burmistrzem Barczewa - Andrzejem Maciejewskim, Muzeum Polin w Warszawie, Firmą Mazur - Tom w Wójtowie, Leszkiem Jackowskim - lokalnym artystą rzeźbiarzem, Zakładem Karnym w Barczewie, Folwarkiem Tumiany, TVP Olsztyn, Telewizją Macrosat w Barczewie, Radiem Olsztyn, Radiem Plus, Klubem Plastyka Amatora „Sąsiedzi” i Stowarzyszeniem Akademii Rezerwy Twórczej w Olsztynie, Radiem Warmia w Barczewie, Centrum Kulturalno-Bibliotecznym, Salonem Muzycznym, Szkołą Podstawową nr1 im. Feliksa Nowowiejskiego czy Zespołem Szkół w Barczewie. Tu wszystkim należą się gorące słowa podziękowania.

W dalszej kolejności dokonano wyboru nowych władz stowarzyszenia w osobach: Krystyna Szter – prezes Stowarzyszenia



Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” O/Barczewo, Wojciech Zenderowski – z-ca prezesa, Barbara Poleszak – skarbnik, Natalia Machałek – sekretarz, Wiesława Kosakowska – członek ds. artystycznych, Leszek Jackowski – członek ds. gospodarczych. Ponadto wybrano delegatów na zjazd i Komisję Rewizyjną.

Opóźnienie otwarcia sezonu artystycznego 2020 miało związek z panującą pandemią. Stąd dopiero z początkiem lipca można było przystąpić do realizacji programu na rok 2020, który przedstawiła prezes Krystyna Szter.

Sezon artystyczny, co zapowiadała prezes, przy zachowaniu obostrzeń związanych z koronawirusem, otworzy wernisaż „3x50” (10 lipca br.). Zaplanowano udział artystów z Europy i Polski w ramach Międzynarodowego Przeglądu Sztuki Nowoczesnej, gdzie patronat nad wystawą objął Starosta Powiatu Olsztyńskiego pan Andrzej Abako.

Po przyjęciu planu pracy, w wolnych wnioskach rozmawiano o potrzebach stowarzyszenia, o remontach i o dalszej pracy na rzecz środowiska artystycznego.

My ze swojej strony dodajmy, że rok 2019 pod kątem różnorodnej działalności był bogatym dla Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalno „Pojezierze” O/Barczewo.

Doceniono pracę i wielkie zaangażowanie w działanie na rzecz barczewskiej synagogi prezes Krystyny Szter, którą Minister Sportu i Turystyki odznaczył Odznaką Honorową „Za zasługi dla turystyki”. W listopadzie od Stowarzyszenia „Dom Warmiński” w Lidzbarku Warmińskim Krystyna Szter otrzymała nagrodę i tytuł „Przyjaciela Warmii”. Również w listopadzie spośród 7 osób w Polsce nominowana została do nagrody POLIN za swoją pracę na rzecz barczewskiej synagogi. Gratulujemy.

Na koniec Krystyna Szter – prezes Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” O/Barczewo podziękowała wszystkim członkom i sympatykom za ich udział i zaangażowanie w pracę stowarzyszenia życząc dalszej owocnej współpracy.

Tekst i foto: Wojciech Zenderowski

Na zdjęciu: Krystyna Szter i Nominacja w Konkursie Nagroda Polin 2019. Podpisał dyrektor Muzeum Historii Żydów Polskich Polin i Przewodniczący Kapituły Konkursu Nagroda POLIN 2019.

BUDŻET OBYWATELSKI 2021

ZAPRASZAMY DO ZGŁASZANIA PROJEKTÓW!
Propozycje projektów można zgłaszać
od 11 września 2020 r. do 30 września 2020 r.
Projekty można zgłaszać przez Internet

Budżet Obywatelski 2021.

Składanie propozycji na inwestycje potrwa od 11 września 2020 r. do 30 września 2020 r.

Do 30 września 2020 r. można składać własne propozycje projektów do tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego w Barczewie. Zgłoś swoją propozycję!

W tym roku swój projekt będzie mógł złożyć każdy mieszkaniec Barczewa. Każdą zgłoszoną propozycję projektu do realizacji w ramach Budżetu Obywatelskiego dla miasta Barczewa należy poprzeć podpisami min. 7 mieszkańców miasta Barczewa.

Od 11 września 2020 r. przyjmowane będą propozycje projektów, które mogłyby zostać zrealizowane ze środków Budżetu Obywatelskiego. Zgłaszane projekty muszą mieć charakter inwestycji i dotyczyć zadań własnych gminy.

Na realizację wszystkich inwestycji planuje się przeznaczyć 248 000,00 zł.

Barczewski Budżet Obywatelski to dla mieszkańców wyjątkowa okazja do rzeczywistego i bezpośredniego współdecydowania o tym, na co zostanie wydana część budżetu gminnego.

Daje on możliwość zgłaszania i promowania własnych ciekawych pomysłów przyczyniających się do poprawy funkcjonowania nie tylko miasta, ale i całej gminy. To głos mieszkańców w dyskusji na temat priorytetów społeczności lokalnej z perspektywy jej wspólnego dobra.

Karty do głosowania będzie można pobrać:

a. w Biurze Obsługi Interesanta Urzędu Miejskiego w Barczewie, pok. nr 1, Plac Ratuszowy 1, 11-010 Barczewo,

b. za pośrednictwem strony internetowej www.konsultacje.barczewo.pl w terminie wskazanym w harmonogramie konsultacji.

Głosowanie odbywa się poprzez:

- a. wypełnienie karty do głosowania i wrzucenie jej do zabezpieczonych urn osobiście,
- b. drogą elektroniczną za pośrednictwem strony internetowej www.konsultacje.barczewo.pl.

Nie ma możliwości zbiorowego oddawania głosów.

Osoba, która wrzuca głos do urny, wpisuje się na listę (czytelny podpis), która będzie leżała obok urny.

LUBISZ TEATR?
CHCESZ POZNAĆ TAJNIKI AKTORSTWA,
BAWIĆ SIĘ SŁOWEM, GESTEM, RUCHEM ?
DOŁĄCZ DO NASZEJ TEATRALNEJ GRUPY !

Centrum Kulturalno- Biblioteczne w Barczewie ogłasza zapisy do powstającego teatru amatorskiego dla dorosłych i młodzieży pod nazwą „TEATR PORUSZENIA”.

„TEATR PORUSZENIA” ma formę otwartą.

Kierowany jest do osób dorosłych i młodzieży.

Każdy, kto czuje potrzebę lub chęć uczestniczenia

w takiej formie aktywności znajdzie tu dla siebie miejsce.

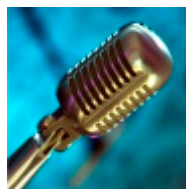
Spotkania teatralne będą prowadzone raz w tygodniu, w poniedziałek od godziny 15.30 do 17.30 z wyłączeniem okresu ferii, wakacji oraz świąt.

Zapisy 28 września /pn/ 2020 r. od godziny 15.30 do 17.30

w Skarbcu Kultury Europejskiej, ul. Grunwaldzka 15, tel. 89 674 04 73

TEATR PORUSZENIA





Słuchaj
wszędzie
gdzie jesteś!

 www.radiobarczewo.pl
oraz TVK Macrosat - kanał planszowy



RADIO WARMIA BARCZEWO

Emisja w każdy czwartek **na żywo**
od godz. 8:00.

Powtórki w soboty, niedziele i wtorki.

Jeśli chcesz współpracować z radiem,
masz jakiś ciekawy pomysł na audycję,
proponując tematy lub muzyki polskiej,
szczególnie wykonawców z regionu,
zapraszamy do współpracy!

Kontakt:

e-mail: radiowarmiabarczewo@gmail.com

tel. 89 514 15 06

Najbliższe wydarzenia:

Szczegółowe informacje oraz aktualizowany kalendarz:
www.barczewo.pl i www.ckb.barczewo.pl



NIEDZIELA
cittaslow

FESTIWAL
WIELU KULTUR

20 września /ND/

AMFITEATR MIEJSKI W BARCZEWIE
od godz. 13.00

SPOTKANIE Z MUZYKĄ:

WARMIŃSKĄ, ŻYDOWSKĄ, UKRAIŃSKĄ, CYGAŃSKĄ, BIESIADNĄ

PREZENTACJA STOISK: SOŁECKICH, Galeria Sztuki „SYNAGOGA”,
KRUS - OLSZTYN, RĘKODZIEŁO, RZEŻBA

KONKURSY I INNE ATRAKCJE



INSTYTUT PÓŁNOCNY
IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO
W OLSZTYNIE

„100 lat Hymnu Warmińskiego. Droga do niepodległości na Warmii” 19 września 2020 r. godz. 17:00- 18:30

I część- Salon Muzyczny im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie, ul. Mickiewicza 13:

- Plebiscyt na Warmii i Mazurach- wprowadzenie do wystawy dr Tomasz Wyżlic
- Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie.
- o 100- leciu Hymnu Warmińskiego oraz oprowadzenie po wystawach
- Magdalena Łowkiel- kustosz muzeum

II część- parking przed ratuszem:

- prezentacja wystawy pt. „Bohaterowie plebiscytu” opracowanej przez Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego z okazji 100-lecia plebiscytu na Warmii i Mazurach.

Antologia Polskiego Rocka lat 80.

Prowadzenie i komentarze - **DJ Worek**

SKARBIEC KULTURY EUROPEJSKIEJ

W BARCZEWIE, UL. GRUNWALDZKA 15

19 września/sob/ godz. 19.00

Ilość miejsc ograniczona

Wstęp wolny

Rezerwacja telefoniczna lub osobista
w Informacji Turystycznej w Barczewie, ul. Mickiewicza 12
tel. 89 514 15 06.

Odbiór wejściówek w IT lub przed koncertem.

